Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8787. *Lwów, piątek 1 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

P. Premjer Bartel w Gdańsku.

Proces słynnego „arcybiskupa" Kowalskiego odbył się przed sądem Apelacyjnym.

Wykrycie wielkiej afery celnej we Lwowie. - Nominacja p. Pileckiego wicewojewodą lwowskim. - Znów katastrofa kolejowa na linji Herby-Kalety. - Morderstwo w pociągu pospiesznym.

KONFERENCJA DWU MARSZAŁKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (ab) Marsz. sejmu Daszyński złożył w dniu dzisiejszym wizytę Marsz. senatu Szymańskiemu. Obydwaj Marszałkowie odbyli dłuższą konferencję.

—o—

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU WYCHOWANIA FIZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (ab) Na stanowisko naczelnika wydziału hygjeny szkolnej i wych. fizycznego w min. oświaty wysuwana jest kandydatura maj. Błońskiego. Dotychczasowy naczelnik pułk. Kiliński obejmuje dyrekturę Państwowego Urzędu Wychowania fiz.

—o—

USTAWA O ZWIĄZKACH RELIGIJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (ab) Min. oświaty wygotowało projekt ustawy o związkach religijnych. oraz projekt ustawy o występowaniu z tych związków i zmianie wyznań. Projekty te niebawem będą rozpatrzone przez Radę min.

—o—

STYPENDJUM WOJSKOWE DLA LWOWSKICH WETERYNARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (st) Z dniem 1. kwietnia ustanowione zostaje stypendjum min. spraw wojsk. dla rzeczywistych studentów **Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie**, a to w celu ułatwienia nauki tym studentom, którzy pragną poświęcić się **zawodowej służbie wojskowej w charakterze oficerów-lekarzy weterynarji.** Liczba stypendjów wynosi 30 rocznie i jest równa uposażeniu miesięcznemu podporucznika (samotnego) w Warszawie i Lwowie.



ŻYWCEM ZJEDZONY PRZEZ TERMITY

(Do artykułu na str. 9-tej.)

Przygotowania do lotu polsk.

KPT. KLISZA I KOWALCZYKA NAD ATLANTYKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. lutego. (st.) Z Medjolanu nadeszła wiadomość, że lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk, którzy bawią w Medjolanie, czynią już **ostateczne przygotowania do lotu przez Atlantyk.** Aeroplan typu Caproni jest już całkowicie zmontowany. Jak tylko pogoda ustali się lotnicy lotem etapowym poleca do Irlandji, skąd mają zamiar rozpocząć swój lot z lotniska Baldonell. W tych dniach spodziewany jest w Medjolanie przyjazd delegata lotnictwa polskiego dla ostatecznego porozumienia się z lotnikami celem ustalenia terminu.

—o—

POSEŁ CIECHANOWSKI OPUŚCIŁ AMERYKĘ.

Waszyngton, 27. lutego. (Tel. G. P.) Dotychczasowy poseł Rzpltej w Waszyngtonie Ciechanowski opuścił Amerykę 22. bm. i odpłynął z N. Jorku na parowcu „Olimpic".

—o—

FOKKERY KRAJOWEGO WYROBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (st) Fabryka samolotów Plage i Laśkiewicz przystąpiła do budowy **10 samolotów pasażerskich typu Fokker** na mocy zakupionej niedawno w Holandji licencji. Samoloty zamówione przez min. komunikacji mają być gotowe w najbliższych tygodniach i przekazane państw. samolotowemu Tow. „Lot".

—o—

KARTY WYJAZDU DLA EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (st) Konsulat amerykański wydaje obecnie **karty wstępu na „kwotę" polską żonom i dzieciom,** jadącym do męża lub ojca, nie będącego obywatelem amerykańskim, rolnicy zaś posiadający **karty rejestracyjne** z niskim numerem, otrzymają karty wstępu dopiero po 1. lipca br.

Przyznana poprzednio kwota robotników i robotnic rolnych na wyjazd do Kanady zmniejszona jest obecnie o 33 proc.

Młodzież akademicka w Polsce pragnąca uzupełnić swoją wiedzę i przysposobienie fachowymi studjami w jednej z wszechnic amerykańskich dostała ułatwienia **na wyjazd do Stanów Zj. ponad kwotę.**

Trzeba zawrócić!

ŻYWIOŁOWE PROTESTY PRZECIW „PROGRAMOWI BUDOWLANEMU". — LUDNOŚĆ MIAST PRZED ZAGŁADĄ. — EKSPERYMENTY, Z KTÓRYCH ZREZYGNOWAŁY SOWJETY. — DALSZY UPÓR BYŁBY ZABÓJCZY.

Lwów, 28. lutego.

Jak daleko sięga pamięć nasza, nie było w stosunku do żadnego pociągnięcia rządowego tak **zgodnego odruchu opinji publicznej,** jak to dziś widzimy wobec znanego „programu budowlanego". — Ustają wobec niego wszelkie różnice partyjne, „rządowiec" łączy się z opozycjonistą, aby stanąć w jednym, solidarnym froncie, **froncie zagrożonych miast.** Jest w tem szczególna ironja losu, że to miasta bronić się muszą przeciw projektowi, który pozornie ma na celu właśnie — interes miast.

Protestują kupcy i rękodzielnicy, protestują **tysiączne rzesze lokatorskie** i protestują **właściciele nieruchomości,** którzy w zamian za wątpliwą korzyść partycypowania w czwartej części zamierzonej podwyżki czynszów, musieliby ponosić nader dotkliwy podatek od przyrostu wartości domów i podatek od placów. Zagadką jest, kto w tych warunkach zechce i komu opłaci się budować.

Nikt nie przeczy, że problem budowlany jest dziś niesłychanie doniosły, że mizerja mieszkaniowa stała się klęską społeczną, że jej zażegnanie wymaga **skupienia wszystkich sił i oczywiście — poniesienia pewnych ofiar.** Ale program, któryby miał ująć całokształt tego zagadnienia, musi być rozumny, to jest **celowy, sprawiedliwy i wykonalny.**

Program rządowy nie odpowiada żadnemu z tych warunków. Przedewszystkiem jest **niesprawiedliwy,** bo obciąża warstwy nadmiernie obciążone, oszczędzając w dalszym ciągu warstwy podatkowo uprzywilejowane. — Jest **niewykonalny,** bo żadna siła nie wyciśnie z ludności tych sum, które **rząd** obiecuje sobie zdobyć. Jest **niecelowy,** bo ta droga do ożywienia ruchu budowlanego nie prowadzi.

Jedynem, co dziś ten ruch paraliżuje, jest **brak kapitału.** Mimo bowiem, że lokowanie kapitału w kamienicach czynszowych nie jest zbyt zyskowne, jest jednak **pewne** i dając najlepsze w istniejących warunkach zabezpieczenie wkładu, **najbardziej odpowiada psychice drobnych kapitalistów.** Człowiek, który posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych i pragnie na tej kwocie oprzeć trwałe swą egzystencję, nie rzuci jej na ryzykowne spekulacje, ani też — nauczony doświadczeniem inflacyjnem — prawdopodobnie nie umieści ich w papierach procentowych, lecz **dążyć będzie do budowania.** Chodzi tylko o to, aby miał potrzebną sumę, a resztę mógł uzyskać w formie taniej, długoterminowej pożyczki.

Otóż **tych wolnych kapitałów niema,** niema dlatego, bo kraj jest zubożały, bo rozwój sił produkcyjnych nie doszedł jeszcze do tego stopnia, na którym powstają nadwyżki. Przytem gospodarcza polityka rządu nietylko rozwoju tego nie popiera, ale go **tłumi i opóźnia,** z jednej strony przez forsowne tworzenie przedsiębiorstw państwowych, których konkurencja **zabójczo odbija się na przedsiębiorstwach prywatnych,** z drugiej zaś przez **nienmiarkowany i fałszywie rozłożony fiskalizm podatkowy.**

Nowe podatki, gdyby nawet dały się ściągnąć w kwocie preliminowanej, osiągną tylko ten skutek, że **zniszczą resztki kapitału prywatnego.** Zauważy ktoś, że przynajmniej dostarczą państwu pieniędzy i umożliwią mu budowanie „tanich mieszkań" we własnym zakresie. Niewątpliwie to jest marzeniem min. Moraczewskiego, ale **marzeniem nieziszczalnem.** Pomijając bowiem to, że dotychczasowa inicjatywa państwa w zakresie gospodarczym przyniosła **wyniki ujemne,** wyrażające się w passywach przedsiębiorstw państwowych, lub w najlepszym razie w zbyt skromnych — w stosunku do kwot inwestowanych — zyskach, pamiętać i o tem należy, że **wszelkie nadmierne napełnianie skarbu państwa pociąga za sobą otwarcie nowych rozchodów.** W danym wypadku podwyżka czynszów wywoła **gwałtowny wzrost drożyzny** i w ślad za tem konieczność **zwiększenia świadczeń skarbowych** chociażby na podwyżkę płac, kosztów utrzymania wojska itd. Jest tedy silne prawdopodobieństwo, że sumy, uzyskane z projektowanych podatków, **w ogólności nie dotarłyby do przedsiębiorstw budowlanych.**

Jest rzeczą godną uwagi, że **Sowjety,** doprowadziwszy etatyzację życia gospodarczego do ostatecznych granic, dziś właśnie, gdy Polska próbuje te wschodnie wzory naśladować, **rozpoczęły odwrót.** Najpierw zwrócono nieruchomości miejskie pierwotnym właścicielom, ponieważ państwo nie mogło wydołać nawet ich remontowi, obecnie zaś widzimy oddanie kapitałowi prywatnemu również budowy nowych domów. Rola rządu ograniczona została do popierania... inicjatywy prywatnej.

Jeśli chcielibyśmy liczyć na udział kapitału zagranicznego przy forsowaniu akcji budowlanej, trzeba stwierdzić, że **program rządowy czyni wszystko, by napływ tego kapitału ostraszyć.** Kto zechce angażować się w rozbudowie miast polskich, **skazanych przez fiskalizm na zagładę?** Kto zechce angażować się w państwie, **niszczącem kapitał i inicjatywę prywatną?** Kogo nie zniechęci obawa, że pewnego dnia nowy „program budowlany" poprostu **wywłaszczy własność prywatną,** lub obciąży ją opłatami takiemi, że jej likwidacja w drodze egzekucyi i licytacyj stanie się nieunikniona? Okazuje się przecież, że w dziedzinie podatkowej jesteśmy **krajem niewyczerpanej pomysłowości,** a wzgląd na utrzymanie i rozwój własności prywatnej nie odgrywa w polityce fiskalnej żadnej roli.

Rząd, opracowując swój nieszczęsny projekt, był dostatecznie poinformowany o jego stronach ujemnych. Zasady bowiem projektu, znane w ogólnych zarysach wcześniej, były przedmiotem krytyki rzeczowej, wykonanej przez jednostki i korporacje jak najbardziej miarodajne. Mamy z tego okresu **opinje prawników, finansistów i techników.** Wszystkie wypowiadają się przeciw zasadom programu. Mimo to **rząd poszedł drogą, którą mu najusilniej odradzano.**

Wierzymy, że **żywiołowa fala protestów** otrzeźwi nieco doktrynerów stołecznych i uchroni ich przed rzeczą najniebezpieczniejszą: **dalszym, bezmyślnym uporem.** Bo nie na tem polega „rząd silnej ręki", by lekceważyć opinję publiczną i rozmyślnie iść jej na przekór. Są wypadki, gdy interes państwa i interes rządu wymaga **ustępstw na rzecz opinji powszechnej i niesfałszowanej.** Taka opinja jest głosem prawdy; bagatelizować jej nie wolno nawet dyktatorom.

—o—

Marsz. Piłsudski pojawi się

NA CZWARTKOWEM POSIEDZENIU SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (ab) Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, czwartkowe posiedzenie komisji senackiej skarbowo - budżetowej **ma zaszczycić swoją obecnością Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudski.** Nastąpić to ma z okazji rozpatrywania preliminarza budżetowego Min. spraw wojsk.

Wojewodowie Małopolski w Warszawie

OMÓWIĄ Z RZĄDEM PLAN AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lutego. (ab) Przybywają do Warszawy wojewodowie Wschodniej Małopolski: pp. **Gołuchowski, Nakoniecznikow i Muszyński** oraz wojewoda krakowski **Kwaśniewski.** Wojewodowie małopolscy odbędą w Warszawie narady z powołanymi czynnikami dla ustalenia wytycznych akcji przeciwpowodziowej.

Nominacja p. Pileckiego wicewojewodą lwowskim.

WICEWOJEWODA GRONZIEWICZ PRZECHODZI NA IDENTYCZNE STANOWISKO DO POZNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (ab) Zastępca komisarza rządu w Warszawie, p. Pilecki został mianowany **wicewojewodą we Lwowie.** Obecny wicewojewoda lwowski p. **Gronziewicz** został mianowany na takie same stanowisko do Poznania. **Wicewojewoda poznański Olpiński** obejmuje stanowisko zastępcy komisarza rządu w Warszawie, opróżnione przez p. Pileckiego.

Rezultaty wizyty min. Mironescu

POSTULATY LUDNOŚCI POLSKIEJ W RUMUNJI ZOSTANĄ UWZGLĘDNIONE.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) W czasie pobytu w Warszawie min. Mironescu odbył szereg rozmów z min. Zaleskim. Rozpatrzone zostały wszystkie główne sprawy, dotyczące interesów obu krajów i osiągnięto **zupełne porozumienie.** W szczególności powzięto postanowienia co do **zawarcia konwencji konsularnej, w sprawie pomocy prawnej i co do zawarcia układów kolejowych** oraz co do lokalnego ruchu na terenach pogranicznych. Postanowiono **załatwić w najbliższym czasie skargi ludności polskiej, wywłaszczonej w Bessarabji, jak również szereg kwestji z dziedziny kulturalnej.** Postanowiono zwołać konferencję gospodarczą.

Pożegnanie min. Mironescu.

Warszawa, 27 lutego. (Tel. G. P.) Dzisiaj rano odjechał z Warszawy minister spraw zagr. Rumunji **Mironescu,** żegnany przez min. Zaleskiego w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa, przedstawicieli porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego oraz personel poselstwa rumuńskiego w pełnym składzie. Ministrowi Mironescu **towarzyszą w podróży poseł rumuński w Warszawie Davilla oraz poseł polski w Bukareszcie Szembek.**

WOJSK. INSTYTUT PRZECIWGAZOWY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (st) Min. spraw wojsk. zatwierdziło statut nowo utworzonego wojskowego Instytutu przeciwgazowego.

—o—

Przyjęcie p. Premjera Bartla i ministra Kühna w Gdańsku.

NA PRZYJĘCIU WYDANEM PRZEZ SENAT, PREZ. SAHM I PREMJER BARTEL WYGŁOSILI ZNAMIENNE MOWY.

Gdańsk, 27. lutego. (Tel. G. P.) Przybycie Premjera Bartla i min. Kühna do Gdańska przybrało charakter niezwykle uroczysty. Na pero nie ustawiona była brama tryumfalna, przyozdobiona Orłem Polskim oraz herbem m. Gdańska. Gości, oraz ich otoczenie powitał na dworcu w Tczewie dr. Bieroński.

O 9 rano przybył pociąg specjalny na dworzec gdański, gdzie na peronie powitał gości minister Strassburger. Imieniem senatu senatorowie Strunk, Arczyński i Jevelowsky. Powitanie na stąpiło również ze strony wysokiego komisarza Ligi Narodów, prezydenta Rady Portu. Po powitaniu udano się do apartamentów min. Strassburgera.

O godz. 10 rano p. Premjer Bartel i min. Kühn złożyli wizytę prezydentowi Senatu w. miasta, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i prezydentowi Rady Portu, którzy natychmiast ich rewizytowali.

W ciągu przedpołudnia złożyli wizyty konsulowie: francuski, brazylijski, wicekonsul włoski, gen. konsul grecki i konsul honorowy szwajcarski.

Mowa Prezydenta Senatu.

Na przyjęciu wydanem przez Senat, Prezydent senatu **Sahm** wygłosił mowę, w której m. i. powiedział: Od chwili powstania na mocy traktatu wersalskiego **ścisłe gospodarczego** związku między Polską a w. miastem Gdańskiem, zdarza się po raz pierwszy, że mam przyjemność powitania tak wysokich przedstawicieli Rzplitej Polskiej w murach Gdańska, największego i najżywszego miasta **naszego obszaru państwowego.** W osobie Pańskiej witam Rząd Rzplitej i cały naród polski.

Gospodarka obu obszarów musi się wzajemnie do siebie dostosować, przedewszystkiem musi się wzajem nie poznać. I tu i tam przezwyciężone być muszą **trudności polityczne** i gospodarcze. Jestem zadowolony, że mogę stwierdzić, że **zbliżenie właśnie w ostatnim czasie poczyniło znaczne postępy i odbywa się w szybszem tempie.** Gdańsk zdaje sobie sprawę z tego, **jak ważna rola przypada mu w polskiem życiu gospodarczem. Jest gotów zadanie to spełnić.** Uwzględnić przytem należy, że swobodny rozwój i pełne wyzyskanie gdańskich sił gospodarczych wtedy tylko będą mogły nastąpić, jeżeli uwzględni się ich charakter i ich specjalne interesy.

Oczekuję, Panie Prezesie Ministrów, po Pańskiej znanej energji i zdecydowaniu, że Pan gotów jest działać w tym sensie i przezto przyczynić się do tego, aby duch porozumienia się uwydatnił. W tej myśli wznoszę mój toast, wyrażając przyjazne **pozdrowienie dla narodu polskiego.**

Mowa p. Premjera Bartla.

W odpowiedzi p. Premjer **Bartel** podniósł, że wszechstronne zdolności twórcze, właściwości charakteru i niezmierna pracowitość dawnych Gdańszczan, uczyniły w ciągu wieków z tego miasta **jeden z najbardziej interesujących i cennych centrów życia europejskiego.** Rząd polski gotów jest poprzeć i bronić słuszne interesy gospodarcze Gdańska, w szczególności jego **interesy ekonomiczne,** gdyż jest głęboko przekonany, że wzmocnienie ekonomiczne Gdańska jest nieodzowne dla rozwoju gospodarczego Rzplitej Polskiej, tak jak zresztą **siła gospodarcza Polski jest niezbędnym warunkiem rozkwitu Gdańska.**

P. Premjer wie, że polityka porozumienia znajduje się w programie obecnego Senatu. Ze swej strony może zapewnić, że leży ona również **niewzruszenie w intencjach rządu polskiego.** P. Premjer zakończył toastem na cześć Gdańska.

1. MARCA JEDZIE MIN. ZALESKI DO GENEWY.

Warszawa, 27 lutego. (Tel. G. P.) W dniu 1. marca udaje się do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Nar. Min. Zaleski w tow. p. Szumlakowskiego Tarnowskiego. Litauera i Dębickiego.

PIĘTNOWANIE BEZLITOSNYCH KREWNYCH.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) Niebawem wydział opieki społecznej Magistratu warsz. przystąpi do wydawania perjodycznego wykazu rodzin, które uchylają się **od udzielania pomocy swym biednym krewnym.**

POŻAR ŁÓDZKIEGO „POGOTOWIA RATUNKOWEGO".

Łódź, 27. lutego. (Tel. G. P.) Dziś rano wybuchł pożar w gmachu Pogotowia Ratunkowego. Gmach wraz z jedną z karetek Pogotowia **spłonął doszczętnie.** W ostatniej chwili udało się uratować 3 karetki. Przyczyną pożaru wybuch benzyny spowodowany nieostrożnością szofera. **Szkoda wynosi przeszło 300 tys. zł.**

GROŹNY STAN MARSZ. FOCHA.

Paryż, 27. lutego. (Tel. G. P.) Ostatni biuletyn lekarzy, czuwających nad łożem ciężko chorego marszałka Focha pozwala przypuszczać że stan chorego jest bardzo groźny. **Lekarze odkryli trzecie ognisko zapalne w płucach chorego.** Marszałkowi zalecono zupełny spokój.

ZATOPIONE STATKI.

Ateny, 27 lutego. (Tel. G. P.) W pobliżu portu Kanzas 2 okręty greckie i 40 żaglowców zostało zatopionych wskutek szalejącej na morzu burzy. Jest bardzo wiele ofiar w ludziach. Narazie bliższych szczegółów brak.

Sytuacja kolejowa w Polsce.

POPRAWIŁA SIĘ, Z WYJĄTKIEM DYR. WILEŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (ab). Sytuacja na kolejach we wszystkich dyrekcjach uległa dalszej poprawie z wyjątkiem dyrekcji wileńsk.cj. Tam wskutek trwających opadów śnieżnych i zawieji ruch pociągów jest nadzwyczaj utrudniony. W dyrekcji lwowskiej notowane są **opóźnienia pociągów, które dochodzą do 120 minut.**

Akcja rządu przeciw grożącej klęsce powodzi.

MILJON ZŁOTYCH NA AKCJĘ I TWORZENIE KOMITETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lutego. (st) Pod przewodnictwem min. Składkowskiego odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie **akcji przeciwpowodziowej** z udziałem delegatów min. spraw wojsk., robót publ., pracy, rolnictwa, komunikacji, poczt i tel. oraz prezydjum Rady min. Zdecydowano, że **centrala akcji przeciwpowodziowej będzie mieściła się w min. spraw wewn. pod kierunkiem radcy dra Baczyńskiego.** Rząd wyznaczył na tę akcję **sumę miljona złotych.** Utworzono komitety wojewódzkie i powiatowe, które kierować będą lokalną akcją przeciwpowodziową. Na Wiśle pod Warszawą oddziały saperów wypróbowują rozbijanie lodów za pomocą materjałów wybuchowych.

Bomby termitowe przeciw zatorom lodowym.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) Warszawska policja wodna przygotowuje się do walki z zatorami lodowemi. Dotychczas rozbijano zatory przy pomocy materjałów wybuchowych, jak pyroksylina i inne. Obecnie spróbowano nowego **środka bomb termitowych.** Bomby te podkłada się pod zator. Po zapaleniu lontu **bomby wytwarzają olbrzymią temperaturę (około 3.000 stopni powyżej zera).** W tak wysokiej temperaturze zator lodowy **poczyna gwałtownie topnieć i znikać.** Próby na Wiśle wykazały, że bomby termitowe jakkolwiek dają rezultaty pomyślne, jednak ustępują środkom wybuchowym.

Gdańsk, 27 lutego. (Tel. G. P.) Przeprowadzone tu ostatnio próby roztapiania lodów przy pomocy **bomb termitowych nie dały spodziewanych rezultatów.**

SYTUACJA W PORCIE GDAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego. (st) Z inicjatywy władz gdańskich zaangażowani zostali lotnicy, którzy dwa razy dziennie przelatują nad Zatoką Gdańską i ustalają dokładne położenie okrętów uwięzionych w lodzie. Załoga została wyposażona w aparaty fotograficzne celem dokonywania zdjęć i jest w możności zrzucać zamkniętym na Bałtyku okrętom worki z żywnością

POMOC WOJSKA W RAZIE POWODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. lutego (st) Min. spraw wojsk. polecił wszystkim **DOK.** zwolnić **oddziały saperów i pionierów od pełnienia służby garnizonowej i szeregu dodatkowych prac w okresie akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej.**

GWAŁTOWNA ODWILŻ W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 27 lutego. (Tel. G. P.) Na całym obszarze państwa zanotowano wczoraj nagłą zwyżkę temperatury. Wskutek tajania śniegu w górach runęły w niziny liczne lawiny. Miejscami lawiny zasypały w kilku miejscach tor kolejowy, uniemożliwiając komunikację

SKAŁA RUNĘŁA NA POCIĄG.

Serajewo, 27. lutego. (Tel. G. P.) Niedaleko stacji **Hemlie oberwała się skała i spadła na wagon pocztowy pociągu pospiesznego.** Wagon uległ zupełnemu zniszczeniu. Podobny wypadek zdarzył się **na linji Mostar-Raguza.**

OFIARY ORKANU W STANACH ZJ.

N. Jork, 27. lutego. (Tel. G. P.) Gwałtowny orkan, który nawiedził Stany południowe, stał się **powodem śmierci wielu osób i wyrządził znaczne szkody.** Najwięcej odczuto orkan w Duncan (Missisipi). Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów. W Menphis również wielkie spustoszenia.

Debata konstytucyjna w Sejmie.

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE POSŁA KS. RADZIWIŁŁA. — NALEŻY ODSTĄPIĆ OD TRADYCJI SEJMOWEJ TAM, GDZIE CHODZI O WSPÓLNE CELE. — SZTUKA ROZUMNEGO KOMPROMISU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lutego. (ab.) Sejm kontynuował dziś debatę konstytucyjną. W drugim dniu tej wielkiej debaty przewinęli się przez trybunę przedstawiciele klubów BB., PPS., Str. chłopskiego, Wyzw. i Klubu ukr. Tylko przemówienia dwóch pierwszych skupiły dokoła siebie uwagę Izby. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano przemówienia wiceprezesa BB. posła ks. **Radziwiłła**, jak również liczne audytorjum skupił koło siebie jeden z najlepszych mówców parlamentarnych, socjalista poseł Liebermann.

P. Radziwiłł kładł nacisk na to, **że chodzi mu przedewszystkiem o stwierdzenie, że w tej sprawie idzie o cele nam wszystkim wspólne i dlatego należy odstąpić od tradycji, używanej z trybuny sejmowej i właśnie nie podkreślać różnic.** Jest pewna idea wspólna nam wszystkim, albowiem przeżywamy epokę, w której wiele się mówi **o pacyfizmie i miłości narodu**, ale nie wolno nam zapominać, że **mamy sąsiada, który otwarcie głosi swój zamiar odebrania nam w drodze pokojowej części naszego terytorjum.** Dlatego musimy poważnie się zastanowić nad warunkami wewnętrznemi, w których walka o Konstytucję ma być prowadzona. Dalej cytował poseł Radziwiłł **słowa Marsz. Sejmu Daszyńskiego**, wypowiedziane niedawno w przemówieniu dla uczczenia 10-lecia parlamentu. Słowa te aprobuje mowca, ale zanim parlament polski posiędzie **sztukę rozumnego kompromisu, musimy zabezpieczyć państwo przed niebezpieczeństwami, które te wady w sobie mieszczą.** Dlatego jedyną drogą do zabezpieczenia interesów państwa widzimy w nadaniu **wielkich upoważnień i praw kosztem partji politycznych i ich przywódców — obranemu drogą plebiscytu Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Następnie poseł Radziwiłł rozprawiał się z krytykami projektu klubu BB., tj. pp. Winiarskim, Komarnickim, Thuguttem, Niedziałkowskim i Kostkowskim.

Mowca zwrócił uwagę, że słowa o kompromisie Marsz. sejmu Daszyńskiego zostały aprobowane przez klub BB. Mowca złożył swój podpis pod projekt zmiany Konstytucji, ale zanim to uczynił **odwołał się do swych wyborców**, którzy upoważnili go do podpisania tego projektu.

Poseł **Lieberman** przepis, iż najwyższym przedstawicielem władzy jest Prezydent, interpretuje w ten sposób, iż ustawy pisane wobec tego przepisu schodzą na drugi plan, a tem zaś, czem jest dobro państwa, orzekać będzie nieodpowiedzialny prezydent. **W ten sposób każda ustawa pisana może być przekreślona, a nawet sam ustrój republikański.** W dwóch przepisach mowca dopatruje się **idei monarchistycznej**, w tem, iż uposażenie Prezydenta nazywa **listą cywilną**, drugi zaś przepis o nadaniu Prezydentowi prawa umarzania postępowania karno-sądowego przed wyrokiem. **Prawa takiego niema żaden prezydent na świecie.** Wyolbrzymia się w ten sposób prezydenta ponad miarę i siły jednego człowieka, wychodząc z poglądu, że prezydent będzie jednostką genjalną. Mówca wierzy, iż przyszłe pokolenia oddadzą Sejmom polskim sprawiedliwość.

Na tem odroczono rozprawę nad projektem. Przystąpiono do dalszych obrad nad nowelizacją dekretu o ustroju sądów. Minister Car sprzeciwił się wnioskowi przenoszącemu prawo mianowania sędziów grodzkich na Prezydenta Rzpltej.

Następne posiedzenie w piątek

Wkrótce posiedzenie Komisji budżetowej

ROZSTRZYGNIE SPRAWĘ MINISTRA CZECHOWICZA.

Warszawa, 27 lutego. (ab) Wobec odesłania do komisji budżetowej Sejmu wniosku o pociągnięcie min. skarbu Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej, poseł Wyrzykowski (w zastępstwie prezesa komisji budż. posła Byrki) **zwołał na czwartek posiedzenie komisji.** O decyzji tej zawiadomił posła Byrkę, który bawi w Zakopanem. Dzisiaj nadeszła od p. Byrki wiadomość, że przybywa w piątek rano do Warszawy. W tym stanie rzeczy poseł Wyrzykowski **odwołał posiedzenie czwartkowe.**

Projekt ustawy o służbie domowej.

12-GODZINNY DZIEŃ PRACY. — OKREŚLENIE URLOPÓW I WYPOWIEDZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lutego. (ab). Min. pracy i opieki społ. opracowało **projekt ustawy o służbie domowej.** Okres wypowiedzenia przy umowie, zawartej na czas nieokreślony, wynosi przynajmniej dwa tygodnie i kończyć się musi zawsze ostatniego tygodnia kalendarzowego. Pracownik domowy zapewniony ma w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na wypoczynek. Ma prawo co roku do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu po roku pracy, po 3 latach do 15-dniowego urlopu. Pozatem projekt przewiduje kwestję zawarcia i rozwiązania pracy, oraz ochronę pracy młodocianych pracowników.

—o—

SEJM. KOMISJA WOJSKOWA.

Warszawa, 27 lutego. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej pod przew. posła Kościałkowskiego. Przedmiotem obrad był projekt ustawy o **poborze rekruta na r. 1929-30.** Wobec tego, że sprawa ta wypełniła całe posiedzenie, debaty **nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie zmiany ustawy wojskowego postępowania karnego** odłożono do następnego posiedzenia.

—o—

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Warszawa, 27 lutego. (Tel. G. P.) Komisja ochrony pracy **posła Regera (PPS.) obradowała nad wnioskiem Ch. D.** i uchwaliła wezwać rząd do przedstawienia planu podwyższenia **prowizji rent inwalidzkich z funduszów państwowych.** Przyjęła do wiadomości oświadczenie, że rząd przygotuje projekt ustawy o **sądownictwie, pracy w rolnictwie i o umowach zbiorowych.**

—o—

SENACKA SESJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 27 lutego. (ab) Dzisiaj odbyło się zebranie przewodniczących klubów senackich, na którem ustalono zostały sprawy dotyczące debaty nad budżetem w senacie. Senat odbędzie swoje **budżetowe posiedzenie w dniach 5, 6, 7, 8, 9 i 11 marca,** przyczem posiedzenia odbywać się będą **dwa razy dziennie.**

—o—

CHINY CHCĄ WYCOFAĆ SIĘ Z LIGI NARODÓW.

Nankin, 27. lutego. (Tel. G. P.) **Chiny ratyfikowały pakt Kelloga.** — Minister Sun So zgłosił **wniosek wycofania się Chin z Ligi Narodów.** Rada postanowiła przekazać ten wniosek przyszłomu kongresowi partji nacjonalistycznej.

„Arcybiskup" marjawicki Kowalski przed warsz. Sądem Apelacyjnym.

DYGNITARZE MARJAWICCY PRZEMOCĄ WYRZUCILI Z KLASZTORU KOBIETĘ, KTÓRA ULEGŁA ICH SZALBIERSTWOM O „KOŃCU ŚWIATA". — SĄD APELACYJNY ZATWIERDZA WYROK SĄDU PŁOCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. lutego. (st.) Dziś rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym powtórny sensacyjny proces skazanego na 4 lata więzienia za czyny lubieżne **arcybiskupa marjawickiego, Jana Marji Michała Kowalskiego i jego biskupa Filipa Feldmana, oskarżonych o samowolę i gwałt publiczny na osobie b. współwyznawczyni marjawityzmu Marji Kazimierskiej.**

Według aktu oskarżenia z r. 1926 sprawa przedstawia się następująco: Na skutek ogłoszenia przez arcybiskupa Kowalskiego, że grozi Warszawie zagłada w końcu lata 1925 r. do klasztoru Marjawitów w Płocku przybyła z Warszawy niejaka Marja Kazimierska z dziećmi i ruchomościami. Została ona ulokowana przez zarząd klasztoru w jednym z budynków klasztornych. Po kilku tygodniowym pobycie **została przemocą wyrzucona przez Kowalskiego i Feldmana.**

Marjawici wyrąbali drzwi i wtargnęli do wnętrza, wyrzucili dzieci Kazimierskiej na podwórze, a sprzęty usunęli na korytarz, poczem zamknęli drzwi swoim kluczem. W tym czasie z kieszeni palta syna Kazimierskiej **zginęło 1500 zł.**

Sąd okr. w Płocku po zbadaniu świadków skazał wówczas Kowalskiego **za samowolę na 600 zł. grzywny z zamianą na dwa mies. aresztu,** a **Feldmana na 500 zł. z zamianą na 6 tygodni aresztu.** Powództwo cywilne o zasądzenie 1500 zł. zostało oddalone jedynie wskutek wadliwego wytoczenia.

Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający. Wtedy Kazimierska udała się ze skargą do sądu najwyższego, który dopatrzył się w wyroku sądu apelacyjnego **obrazy artykułu prawa i uchylając ten wyrok polecił rozpoznanie sprawy w innym komplecie sędziów.**

Sąd Najwyższy podkreślił w motywach, że Sąd Apelacyjny opierał swój wniosek o niewinności Marjawitów jedynie na ogólnikowych twierdzeniach, przyjąwszy, że „wszelkie wątpliwości winny być tłumaczone na korzyść podsądnych", a odrzucając całkowicie materjał nagromadzony przez sąd okręgowy w Płocku.

Po zeznaniach świadków Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, **mocą którego Kowalski i Feldman zostali uznani winnymi karalnej samowoli i skazani zgodnie z wyrokiem sądu okręgowego w Płocku na grzywnę Kowalski 600 zł. z zamianą na 2 miesiące aresztu i Feldman na 500 zł. z zamianą na 6 tygodni aresztu.**

Jest to już trzeci wyrok arcyb. Kowalskiego. Poza skazaniem go na 4 lata więzienia za czyny niemoralne, ciąży na nim już kara 1 roku więzienia za **bluźnierstwo przeciwko religji katolickiej.**

Wykrycie wielkiej afery celnej we Lwowie

Zakwestjonowano towar wartości 50.000 zł.

HURTOWNICY BIŻUTERYJNI SPROWADZALI TOWAR W „PRÓBKACH BEZ WARTOŚCI" — SPECJALNA KOMISJA CELNA ZJECHAŁA DO LWOWA.

Lwów, 28. lutego.

(—) Znowu mamy we Lwowie wielką aferę celną, ujawnioną ostatnio przez władze skarbowe.

Na podstawie doniesień skierowanych do stryjskiego celnego Inspektoratu Granicznego władze wpadły na trop przemycania biżuterji bez poddawania przesyłek ustawowym opłatom celnym.

Przesyłki te zawierające drogocenną biżuterję przychodziły z Niemiec do Lwowa pod formą poleconych

„próbek bez wartości".

Kilkakrotnie przesyłki takie inwigilowano i dopiero wczoraj specjalnie delegowana do Lwowa komisja stwierdziła autentyczność doniesienia. Przesyłki nadchodziły pod adresem dwóch hurtowników biżuteryjnych I. Rudego i D. Lwowskiego.

Niespodzianie władze celne przeprowadziły u wymienionych adresatów rewizję, która dała

sensacyjny wynik.

Znaleziono bowiem niecclony towar wartości 50.000 zł., oraz całe stosy kompromitującej korespondencji.

Ze względu na toczące się dochodzenia, szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Szkody wyrządzone Skarbowi Państwa wynosić mają około 30.000 złotych.

Nie wolno włóczyć się bezczynnie.

Lwów, 28. lutego.

(—) Poza paserami policja zaopiekowała się ubiegłej nocy także **amatorami cudzej własności,** od których ostatnio we Lwowie **wprost roi się.** W czasie obławy aresztowano kilkanaście osób. W aresztach zatrzymano jednak tylko kilku osobników za włóczęgostwo i parę cór Koryntu za kryty nierząd. W apartamentach przy ulicy Jachowicza otrzymali bezpłatny azyl: Michał i Wasyl Fedynyszynowie z Ostałowic, Józef Kuchmistrz, Marja Kościów i Marja Klebowicz.

Wypadek tyfusu plam. w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

(M) Jeden z wywiadowców policji **zapadł na tyfus plamisty.** Strasznej tej choroby nabawił się w jednej z wsi pod Medyką, gdzie bawiąc służbowo, przeprowadził rewizję u jakiegoś gospodarza, poczem tam przenocował.

Chory pozostaje w leczeniu szpitalnem w pawilonie dla chorób zakaźnych.

Proces przeciw dr. Kolnikowi i tow.

Przemożny wpływ dra Kolnika w Banku Wzajemnego Kredytu.

WNIOSKI OBROŃCÓW O POWOŁANIE NOWYCH ŚWIADKÓW I ZAREKWIROWANIE AKTÓW.

Lwów, 28. lutego.

Jako pierwszego świadka słuchano wczoraj p. Adolfinę **Długoszową,** b. urzędniczkę B. Wz. Kr., która prowadziła w tym banku dziennik kasowy. Kto podpisywał asygnaty kasowe — nie pamięta. W śledztwie zeznała, że asygnaty kasowe podpisywali dyr. Lewicki, dr. Kolnik i Fenz lub Kurzer. Świadka zdziwiło, skąd Kurzer przychodził do podpisywania asygnat kasowych. **Wszystkie polecenia dr. Kolnika wykonywano. Wszyscy mu ulegali. Nawet dr. Lewicki.** Kurzer brał przy kasie pieniądze na asygnaty wystawiane na inne nazwiska. W śledztwie zeznała, że często na asygnacie był tylko podpis dra Kolnika lub Kurzera.

Przew.: Jak można było wydawać pieniądze na podpisy dra Kolnika, który nie był prokurentem i Kurzera, który nie był nawet urzędnikiem banku?

Św.: **Ja nie byłam kasjerem.**

Przew.: W śledztwie zeznała pani, **że wpływ ich w banku był tak przemożny, że wszyscy im ulegali.**

Św.: Dziś nie pamiętam. Ale jeżeli tak zeznałam, to musiało być prawdą.

Świadek Marjan **Długosz,** mąż poprzedniego świadka, również b. urzędnik B. Wz. Kr., prowadził rachunek ewidencyjny wypłat na Nowy Jork. Wiedział, że prowadzi się **wielkie obroty dolarowe.** Kurzer dyktował często asygnaty. Dr. Kolnik i Kurzer dysponowali pieniądzmi uzyskanemi ze sprzedaży przekazów na Nowy Jork.

Przew.: Jakto dysponowali?

Św.: Ja sam tego nie rozumiem.

Przew.: **To u was tak rozdawano pieniądze na lewo i prawo.**

Św.: **Nie. Na asygnaty.**

Świadek zeznał w śledztwie, że Kurzer pobierał pieniądze z Banku Gosp. Kraj., dysponował niemi, nie dając ich często do kasy B. Wz. Kr.

Przew.: Pan ciągle powtarza plotki. Czy pan wie coś o koncie fikcyjnem M. Z. E.?

Św.: Sam je założyłem.

Przewodniczący poleca świadkowi **wyszukanie tego konta w księgach B. Wz. Kr.,** leżących na stole obok stołu Trybunału. Świadek szuka, ale bezskutecznie. Wedle zeznań świadka, konto M. Z. E. zostało wprowadzone w tym celu, **by ukryć przed centralą krakowską kupno dolarów.**

Z kolei słuchano świadka N. Bosenhecka, b. współwłaściciela kantoru wymiany. Świadek ten przyznaje, że Bank Wz. Kredytu **zakupił u niego w sierpniu 1925 kilka razy po kilkanaście tysięcy dolarów,** za które płacił po 6—6.40. Tę samą cenę płaciły u świadka inne banki lwowskie. Oficjalnie kurs dolara notował 5.17, względnie 5.18, czarna giełda nie łczyła się jednak z oficjalnym kursem.

Obrońca Pistyner dr. Insler wnosi na zarekwirowanie w centrali Banku Gosp. Kraj. aktów zawierających **oszacowanie wartości „Mazagi".** W swoim czasie został wydelegowany do Lwowa **garbarz warszawski Władysław Pfeifer,** który dokonał szacunku z polecenia i na koszt B. G. K. Dr. Insler wnosi również na wezwanie jako świadka p. Pfeifera, na okoliczność, ile kapitału obrotowego potrzebowała „Mazaga" i w jakim stosunku pozostawał kapitał obrotowy do wartości rocznej produkcji tego przedsiębiorstwa.

Obrońca Kurzera, dr Bromberg wnosi na zarekwirowanie szeregu aktów złożonych się w lwowskim i sanockim sądzie procesów jego klijenta przeciwko dłużnikom, a z których ma wynikać, że Kurzer nigdy nie pobierał lichwiarskich odsetek.

Uchwała trybunału co do wszystkich wniosków obrony tak przedwczoraj zgłoszonych **zostanie dzisiaj zakomunikowana.**

—o—

Brzydki postępek p. Lebuśki.

TRZY MIESIĄCE KUSIŁ, AŻ 23. B. M. UNIESZCZĘŚLIWIŁ MŁODĄ DZIEWCZYNĘ.

Lwów, 28. lutego.

(—) Z płaczem i złamanem sercem zjawiła się wczoraj w Komendzie Policji pięknolica Tekla Polańska, służąca u kupca lwowskiego **Michała Lebuśki,** zamieszkałego przy ul. Zielonej l. 5 a.

Przed obliczem komisarza wytoczyła swą skargę w prostych, szczerych słowach: Służyła u p. Lebuśki, który na nią zagiął parol. Podobała mu się — mówił — toteż kilkakrotnie usiłował „miłość" swą zareprodukować. Kusił ją przez trzy miesiące, aż wreszcie 23. bm. **dopuścił się na niej gwałtu.** Unieszczęśliwił ją, a teraz prosi ona policję o zajęcie się tą smutną sprawą.

Pierwszy Komisarjat policji wdrożył dochodzenia, aby ustalić — co, gdzie i jak.

Moralne usterki pana Onuferki.

FAŁSZYWOŚĆ ZAPROWADZIŁA GO DO KRYMINAŁU.

Lwów, 28. lutego.

(—) Zaiste niemiłą, lecz niewiadomo narazie, czy niezasłużoną, miał przygodę Antoni **Onuferko,** który w dniu wczorajszym na placu Bernardyńskim usiłował puścić w obieg **fałszywą dwuzłotówkę.** Zauważył to wywiadowca Novi, który Onuferkę sprowadził wraz z falsyfikatem do Komisarjatu. Po spisaniu protokołu pozostawiono go na wolnej stopie.

Trzeba trzymać język za zębami.

SZALONY ŻAR NAMIĘTNOŚCI DO SZALA ŻARSKIEJ.

Lwów, 28 lutego.

(—) Sam pan Władysław **Żelazowski,** bogaty gospodarz, zamieszkały na Jałowcu, dostał się w bardzo szpetne miejsce, bo do kozy. Przyczyna prosta: podobał mu się szal Katarzyny Żarskiej, więc go sobie przywłaszczył. Możeby mu to uszło płazem, gdyby nie temperament i ostry język, który rozpuściwszy pod adresem okradzionej skierował szereg **niebezpiecznych pogróżek** na temat „złamania nóg", „wybicia ząbków" etp. Za to już powędrował za kraty, gdzie snuje myśli nad srogością i „niesprawiedliwością" losu.

—o—

Proces szpiegów w Nowogródku

spólników straconego Jagiełłowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (st) Dziś rozpoczął się w nowogródzkim sądzie okr. **proces przeciwko szajce szpiegowskiej,** złożonej z czternastu osób, która działała na terenie województw wschodnich. Do szajki należeli **przeważnie Rosjanie,** dwu oskarżonych posiada wyższe wykształcenie. Oskarżeni pełnili funkcje **rezydentów sowjeckich** i pozostawali w kontakcie z komitetem mińskim. Materjały szpiegowskie i dokumenty wysyłali do Mińska, gdzie je **sprawdzano i fotografowano,** a następnie dnia zwracano. Głównym dostarczycielem dokumentów był **kapral Jagiełłowicz,** który przyłapany wydał cały szereg spólników i skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, został stracony. Spólnicy jego obecnie zasiadają na ławie oskarżonych. Część z nich pracowała w charakterze **oficjalistów w dobrach ks. Albrechta Radzi-**

Stan temperatury.

Lwów, 28. lutego.

Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w dn. 27. bm. o godz. 7-mej rano było —9 C., o godz. 13-tej zanotowano obniżenie —10.4 C. Wiatr, który wczoraj jeszcze przynosił cieplejsze powiewy, a nawet opady deszczowe w ciągu nocy zmienił kierunek na północno-wschodni, z reguły przynoszący u nas w zimie niską temperaturę.

Z powodu śnieżycy sytuacja kolejowa pogorszyła się nieco. **Pociągi grzęzły w śniegu między stacją Podzamcze i Barszczowicami.** Przy użyciu parowozu pomocniczego ściągnięto je na stację. Podobnie miała się rzecz na odcinku między Brzuchowicami i Kleparowem. Zawiei śnieżnych w obrębie dyrekcji lwowskiej nie sygnalizowano.

DYREKTOR DEPART. MORSKIEGO W GDYNI I W GDAŃSKU.

Warszawa, 27 lutego. (ab) Dyrektor depart. morskiego w Min. przem. i handlu inż. Nosowicz wyjechał do **Gdyni i Gdańska.** Celem jego wyjazdu jest badanie sytuacji lodowej w porcie gdańskim, jakotęż uzgodnienie akcji łamaczy lodów i uruchomienie żeglugi w Gdyni i w Gdańsku.

WILKI ZJADŁY 11 REKRUTÓW.

Wiedeń, 27. lutego. (Tel. G. P.) Donoszą z Tirany, że oddział rekrutów albańskich eskortowany przez żandarmów został zaatakowany przez bandy wilków. 11 młodych żołnierzy, którzy nie mieli przy sobie jeszcze broni zostało pożartych przez wilki.

PODATEK OD CUDZOZIEMCÓW NA ZŁAGODZENIE BEZROBOCIA.

Londyn, 27. lutego. (Tel. G. P.) Liczba bezrobotnych w Anglji w ostatnim tygodniu wzrosła do 1 i pół miljona ludzi. Istnieje projekt wniesienia w parlamencie projektu ustawy **dla obcych, przebywających na terytorjum angielskiem.** Dochód uzyskany z tego podatku obrócony byłby na rzecz funduszu dla bezrobotnych.

OGIEŃ W LICEUM ŻEŃSKIEM.

Nowy Jork, 27. lutego. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Jacksonville o strasznym pożarze w liceum żeńskiem. Około 2000 uczenic, oraz personal pedagogiczny z rodzicami zgromadzony był w sali rekreacyjnej. Wynikła panika. Uczennice usiłowały ratować się skacząc z okien. Jedna zabiła się skacząc, pozatem wiele uległo lżejszym obrażeniom. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych w piwnicach gmachu.

KELLOG LAUREATEM POKOJU?

Berlin, 27. lutego. (Tel. G. P.) „Berl. Tagebl." donosi z Oslo, iż wysunięta została kandydatura Kelloga do nagrody pokoju.

OLBRZYMI WYBUCH BENZYNY W BERLINIE.

Pastwą eksplozji padło 22.000 litrów.

Berlin, 27. lutego. (Tel. G. P.) W zakładach niem.-amerykańskiego Towarzystwa naftowego nastąpił dziś w południe **wybuch zbiornika benzyny, zawierającego 22.000 litr. benzyny.** Dach budynku nad zbiornikiem został przez siłę wybuchu zupełnie zniesiony i odrzucony na odległość 100 m. Straży ogniowej udało się zapobiedz przerzuceniu się pożaru na inne jeszcze większe zbiorniki. Ofiar w ludziach na szczęście **nie było.**

Znów katastrofa kolejowa na linji Kalety-Herby.

PAROWÓZ SPADŁ Z NASYPU, WAGONY STANĘŁY DĘBA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. (st) Dziś w nocy na stacji Bołonów na szlaku kolejowym Kalety — Herby wydarzyła się **katastrofa kolejowa.** Pociąg towarowy idący z Katowic do Częstochowy wykoleił się na zwrotnicy. **Parowoz spadł z nasypu, a kilkanaście wagonów spiętrzyło się na wysokości kilku metrów.** Kilka osób z obsługi kolejowej odniosło rany. Komunikacja kolejowa na linji Częstochowa — Katowice była przerwana do dziś południa.

Wykryto fałszerza rzekomego układu francusko-belgijskiego

Bruksela, 27 lutego. (Tel. G. P.) Tutejsze dzienniki donoszą, że władze wpadły już na trop tego osobnika, który **dokonał fałszerstwa t. zw. dokumentu utrechckiego o rzekomym tajnym układzie belgijsko-francuskim.** Sprawcą jest pewien **naturalizowany Belg z pochodzenia Niemiec,** który już kilka razy był skompromitowany w podobnych sprawach i jego germanofilstwo było oddawna podejrzane. Władze starają się przyaresztować autora tego fałszerstwa — narazie bezskutecznie, gdyż przepadł bez śladu.

Bruksela, 27. lutego. (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu izby Hymans nazwał dokument o traktacie franc. belg. falsyfikatem i zaznaczył, że sytuacja wojskowa Belgji wytworzona przez układ francusko-belgijski z r. 1920 zgodna jest z postulatami locarneńskimi.

3 miljony zmarłych z głodu.

Londyn, 27 lutego. (Tel. G. P.) „Times" donoszą z Pekinu, że w prowincji Szansi na przestrzeni 100 mil kw. **zmarło z głodu półtora miljona ludzi, pół miljona zaś wyemigrowało, uciekając przed śmiercią głodową.** Według tych samych źródeł jeszcze **2 miljony mieszkańców zginie śmiercią głodową.**

Obfity plon obławy policyjnej.

PASERZY LWOWSCY NIEDŁUGO SIĘ CIESZYLI PRZEDMIOTAMI, POCHODZĄCYMI Z KRADZIEŻY.

Lwów, 28. lutego.

(—) Jak racjonalnym jest system częstego przeprowadzania obław wśród najciemniejszych i „z powietrza" żyjących sfer „kupieckich", nie płacących podatków i żerujących na organiźmie społecznym — świadczy wczorajszy **wynik rewizyj u paserów lwowskich, gnieżdżących się w ponurych zakamarkach przedmieść i zaułków.**

Po ostatnich kilku większych włamaniach i bezkarnem zniknięciu sprawców wraz z łupem, policja zarządziła nagle rewizje u paserów i to w jednej i tejsamej porze w śródmieściu, jak i na peryferjach miasta.

Rezultat był niezwykle dodatni. W czasie rewizyj zakwestjonowano u paserów przedmioty, pochodzące z kradzieży, a nabyte od mistrzów dłuta wprost za bezcen. Zakwestjonowane kosztowności przedstawiają wartość kilkunastu tysięcy złotych. Oto co oddano do depozytów policyjnych: **znaczną ilość towarów bławatnych, jakoto: materjały na koszule, płótna, złote zegarki, kasetkę z sześcioma łyżeczkami, jedwabie, kilkanaście nowych zarzutek męskich, złote kolczyki, wisiorki** i t. d. Wszystkie te kosztowności znajdują się w Wydziale śledczym policji przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie je poszkodowani mogą oglądać codziennie w godzinach urzędowych.

Próbę oszukania władz celnych

przypłacił utratą dolnej garderoby.

KOMICZNA PRZYGODA PASAŻERA, KTÓRY NIE CHCIAŁ OPŁACIĆ CŁA.

Praga, w lutym.

(.) Na granicy czeskiej zdarzył się w tych dniach komiczny wypadek, który niemało ubawił personal kolejowy, jakoteż pasażerów ekspresu zdążającego z Paryża. Na kilka kilometrów przed granicą personal kolejowy zwrócił uwagę na pasażera, który wychylał się gwałtownie z okna, gestykulując **przytem rozpaczliwie i wydając jakieś niezrozumiałe okrzyki.** W przypuszczeniu, że zdarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek a pasażer w swoim podnieceniu zapomniał o linie sygnałowej zatrzymania, okazało się jednak, że żadnego nieszczęścia nie było, o ile tem mianem nie nazwiemy fatalnej wsypki, jaka zdarzyła się owemu jegomościowi, pragnącemu przechytrzyć **organa celne na granicy.** Gdy personal kolejowy wszedł do wagonu, w którym znajdował się ów awanturniczy pasażer, ujrzano go, w dziwnej toalecie. Miał na sobie nowy surdut i kamizelkę pochodzące widocznie z najlepszego magazynu paryskiego a do tego białe dessous bez spodni.

Co się właściwie stało? Nic innego, tylko przemyślny pasażer postanowił uniknąć opłaty cła za nowe ubranie i dlatego przed samą granicą chciał się przebrać. Stare ubranie wpakował do walizy, a nowe ubierał, lecz nagły przeciąg wyrwał mu z ręki dolną część garderoby i poniósł ją na tor kolejowy. Tem zdarzeniem pasażer został tak dalece wyprowadzony z równowagi, że niepomny następstwa wszczął wyżej opisany alarm.

Zbytnia przemyślność nie wyszła mu na zdrowie, bowiem w rezultacie musiał zapłacić karę za zatrzymanie pociągu, cło od zdekompletowanego garnituru, a ponadto stał się pośmiewiskiem wszystkich świadków tej niezwykłej przygody.

AEROPLAN LE BRIXA ROZBIŁ SIĘ.

Rangoon, 27. lutego. (Tel. G. P.) **Aeroplan Le Brixa odbywający lot do Indochin francuskich rozbił się w odległości 120 mil od Rangoon. Lotnicy wyszli bez szwanku.**

Bohaterowie afery węglowej w Jarosławiu

wyjdą za kaucją na wolność.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

(u) Uwięzieni w związku z jarosławską aferą węglową **Korasz, Richl, Bazan i tow.** zostaną — jak słychać — na podstawie uchwały Izby radnej **wypuszczeni z więzienia śledczego za kaucją na wolną stopę.**

Za Korasza ustaloną została wysokość kaucji na **10.000 zł., za Richla 5000 zł., za innych po 2000 zł.**

Kradli u Gniwischa.

Lwów, 28 lutego.

(—) V. Komisarjat policji aresztował wczoraj Salę Hirschhorn, pomocnicę handlową, Joannę Spicel, pomocnicę handl., Józefa Reichlera kupca i Eljasza Degenda kupca za kradzież towarów galanteryjnych na szkodę Judy Gniwischa, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej 19.

Opieka nad upośledzonemi dziećmi.

Lwów, 28. lutego.

Miejski Wydział Zdrowia przystępuje do realizacji racjonalnej opieki nad dzieckiem umysłowo - anormalnem we Lwowie i otwiera obecnie **„Miejską poradnię" dla dzieci umysłowo-anormalnych" i „Laboratorjum dla pedagogiki leczniczej"** na placu Misjonarskim 2, tel. 23-49 i 23-68. Zarząd miasta wyposażył poradnię w odpowiednie przybory, a kierownictwo jej oddał dr. **Marji Demianowskiej,** asystentce kliniki chorób nerwowych Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. — W Przychodni przeprowadza się narazie badania w poniedziałki i piątki między godz. 11 a 12-tą tych dzieci miej. Szkół powszechnych, które zgłoszą Dyrekcje szkół w porozumieniu z lekarzem szkolnym i hygjenistkami.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Co mówi nauka o przyczynach tegorocznej katastrofalnej zimy.

ODWILŻ NA ŻART. — ŚNIEŻNE PUCHY SPRZYSIĘGŁY SIĘ NA ZIEMIĘ. — CZYŻBY SIĘ ZBLIŻAŁ NOWY OKRES LODOWCOWY? — DĄSY GOLFSTRÖMU NA STARĄ EUROPĘ.

Lwów, 28. lutego.

(jp). Niespodzianki tegorocznej aury mogą zaiste doprowadzić do rozpaczy najbardziej optymistycznych wieszczb pogody, zarówno jak i fachowych meteorologów. W ostatnich dniach nastąpiło zelżenie mrozów, a we wtorek powietrze ociepliło się tak znacznie, że **można się było liczyć z definitywną zmianą**. Olbrzymie zwały śnieżne zaczęły tajać, śnieg zczerniał i zamienił się w grząskie błoto, na ulicach i chodnikach tworzyły się sadzawki i jeziorka, chlupoczące wodą. Jednem słowem, **odwilż zdawała się przychodzić szybkim krokiem**, a jakkolwiek pożądana jako zapowiedź kończącej się wreszcie srogiej dyktatury zimy,

budziła nowe obawy,

że zmiana będzie zbyt gwałtowna i że już w dniach najbliższych trzeba będzie się **bronić przed powodzią**.

Tymczasem już noc następna zadała **kłam tym wszystkim prognozom, obawom i nadziejom**. Już w godzinach wieczornych deszcz, który mrzył przez cały niemal dzień, zaczął się mieszać z płatkami śniegu, a niebawem śnieg wyparł zupełnie tego nieśmiałego zwiastuna wiosny. I przez całą noc i cały dzień wczorajszy **nowe całuny śnieżnych puchów kładły się bez ustanku na dawne pokłady** jakby w jakiejś nienawistnej rządzy zasypania całego świata.

Czyżby zmiana klimatu w Europie?

Dzisiejszy stan aury, jak też dane meteorologiczne otwierają znów perspektywę na **możliwość powtórzenia się tegorocznej tragedji zimowej** da capo al fine.

I zaiste, uporczywość tegorocznej zimy wydaje się być czemś więcej niż dziełem zwykłego przypadku. Potwierdza ona stawiane już od niejakiego czasu przez niektórych uczonych hipotezy, iż stoimy w obliczu

zmiany klimatu w Europie,

a może i na całej kuli ziemskiej. Ustalony dziś podział kuli ziemskiej na strefy, według którego na Europę przypada klimat umiarkowany, ze stanowiska nauki nie jest bynajmniej czemś niezmiennem. Wiadomo powszechnie, że kula ziemska przechodziła przez **miljony lat swego istnienia przez ciągłe, chociaż powolne przemiany**, o których wiadomości czerpiemy głównie z geologji, gdyż tych parę marnych dziesiątków lat historycznych w kształtowaniu warunków życia ziemskiego niema żadnego znaczenia. Geologja natomiast poucza nas, że przed dziesiątkami, a może setkami tysięcy lat, bo uczeni nie godzą się co do tych drobnostek, **Europa była zalana tropikalnemi morzami, a na nielicznych wyspach rosła flora podzwrotnikowa.** W innym znowu okresie, i to najbliższym naszych dni, obszary, na których żyjemy, były pokryte

górami lodowemi.

Lodowce te potężną lawiną od bieguna sunęły w ciągu stuleci na południe. Potworny lodowiec sięgał przez Anglję, Niemcy do Polski, a północna część Europy była jedną wielką pustynią lodową.

W ciągu tysiąc leci 4-krotnie ocieplała się atmosfera i rozpoczynało się na nowo życie wegetacyjne i zwierzęce, lecz po pewnym, niewiadomo jak długim okresie, jakaś tajemnicza przyczyna powodowała

nową zniżkę temperatury.

Plamy na słońcu.

To co, jakkolwiek stwierdzone przez naukę ścisłą, wydaje się nam dzisiaj jakąś baśnią z niepowrotnie minionej fantastycznej przeszłości, według hipotezy naukowej

może się znowu powtórzyć,

a obecna sroga zima jest uważana w tych sferach jako **jeden z prekursorów zbliżającego się nowego okresu lodowcowego.**

Obserwowane od dłuższego czasu **zwiększanie się plam na słońcu** może stać również w związku z tą nową zmianą kosmiczną. — Jakkolwiek prognostyk to niewesoły, bo zawiera groźbę **doszczętnego zniszczenia nietylko kultury współczesnej, ale całego życia na ziemi w dzisiejszej jego postaci**, to w każdym razie ani my współcześni, ani całe szeregi pokoleń potomnych nie potrzebują sobie brać tej groźby zbytnio do serca, gdyż **epoki geologiczne mają czas i nie spieszą się z swemi przemianami**. Wobec tego, jeśli nawet naprawdę zbliża się nowy okres lodowcowy, to przyjść on może zarówno za dziesiątki tysięcy, jak za setki tysięcy lat.

Golfström sprzeniewierza się starej kochance.

Inna znowu hipoteza przypisuje obecną zmianę klimatu

przesunięciu się kierunku golfsztrömu.

Temu to bowiem dobroczynnemu prądowi zawdzięczamy, że chociaż Europa leży pod tą samą szerokością geograficzną co Kanada, cieszy się dobrodziejstwem klimatu umiarkowanego, a nawet ciepłego w swoich południowych częściach. Wyłoniony przed niejakim czasem w Ameryce projekt **sztucznego przesunięcia Golfsztrömu** ku lądowi amerykańskiemu celem ocieplenia klimatu Ameryki wywołał z tego powodu olbrzymie zaniepokojenie w naszej części świata jako

równoznaczny z jej zagładą.

Obecnie uczeni podejrzewają, że same siły przyrody zaprzysięgły się przeciwko staremu lądowi i dążą do tej przemiany.

Takie niewesołe horoskopy wiąże nauka z obecnemi katastrofalnemi warunkami atmosferycznemi. Być może jednak, że jest to **pessymizm zimowy**, który ustąpi w obliczu pięknej, roześmianej wiosny, która przecież kiedyś nadejść musi. Na dalszą pociechę możemy sobie także powiedzieć, że hipotezy, nawet oparte na podstawach naukowych, dlatego tak się nazywają, że nie muszą się spełnić i mogą być zastąpione przez inne, wprost przeciwne, hipotezy.

Jak łatwo rozwiązać trudne zadanie szkolne?

SACHA GUITRY MIAŁ W DZIECIŃSTWIE ŚWIETNE POMYSŁY.

Paryż, w lutym.

(jp.) Jedno z pism tutejszych opowiada ciekawą anegdotę z życia ulubionego artysty i autora dramatycznego Saszy Guitry.

Gdy słynny autor mając lat 10 wszedł pewnego razu do sklepu kolonialnego, w którym rodzice jego zazwyczaj kupowali i głosem stanowczym z wielką powagą wypowiedział następujące zamówienie:

— 11 kg. 250 gramów kawy, 1 kg. po 5.50.

Co więcej?

— 17 pudełek świec po 1.50 fr., 4 i pół kg. cukru po 85 cent.

— Czy to już wszystko? — zapytał kupiec, przygotowując żądane artykuły.

Sasza wyjął z kieszeni kartkę i dysponował dalej: 28 litrów nafty po 55 cent. za 1 litr. To już wszystko.

Podczas gdy pomocnik pakował towary, właściciel sklepu zrobił rachunek, potem wręczył go młodocianemu klijentowi, ze słowami.

— To duże zamówienie, czy mama dała ci na to pieniądze, czy też mam zapisać na konto i odesłać towar do domu?

— Nie — odpowiedział Sasza z niewzruszoną powagą, mojej mamy to zupełnie nie obchodzi. To tylko pan profesor dał nam takie zadanie rachunkowe, a ponieważ nie mogłem sam sobie dać z tem rady, dlatego przyszedłem do pana, ażeby mi pan zadanie wyrobił.

Można sobie wyobrazić minę kupca, kiedy usłyszał to wyjaśnienie. Jak słynny autor jednak twierdzi nie długo trwała ta konsternacja, bo po chwili kupiec wybuchnął głośnym śmiechem, mówiąc do małego mistyfikatora:

— No zaiste malcze nie brak ci dowcipu, jeżeli tak dalej pójdzie, to daleko doprowadzisz.

Że przepowiednia ta istotnie była trafna okazuje się obecnie.

Niezwykła insynuacja pod adresem wybitnego obrońcy

Z PROCESU O FAŁSZERSTWO TESTAMENTU PAWŁA TYSZKOWSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

(k) W podaniu, wniesionem do tutejszego sądu okręgowego prosi **Henryk Boberski, który w r. 1927 został wraz z H. Wiesnerem i A. Niezdropą zasądzony na dłuższe więzienie za udział w słynnej aferze fałszerstwa testamentu P. Tyszkowskiego**, o wznowienie całego procesu. Przytacza on szereg nowych momentów i faktów na dowód winy podsądnych, którzy wówczas uzyskali wyrok uwalniający.

M. i. naprowadził Boberski, że obrońca jego miał rzekomo honorarjum za obronę (w kwocie dol. 800) otrzymać bezpośrednio z rąk innego współoskarżonego. Na tym rzekomym fakcie opiera B. przypuszczenie, że obrońca prowadził jego obronę pod kątem interesów owego właśnie podsądnego, który za Bob. uiścił honorarjum tak, że Bob. został zasądzony, podczas gdy ten **drugi wyszedł na wolność**.

Potworna ta insynuacja rzucona na adwokata cieszącego się zasłużoną dobrą sławą, wywołała żywe poruszenie dowodząc, że w walce o zniesienie wyroku zasądzającego nie istnieje **żadna zmiana w doborze środków**.

Cenny pomnik architektoniczny ofiarą pożaru.

Leodjum, w lutym.

(jp) Najpiękniejszy pomnik architektoniczny miasta dawniejszy pałac arcybiskupi, obecnie przekształcony na pałac sprawiedliwości, padł tymi dniami

ofiarą pożaru.

Szczególnie ucierpiało prawe skrzydło gmachu przyczem zostały zniszczone cenne archiwa. Górne piętra zupełnie spłonęły. Powody pożaru dotychczas nie zostały wykryte. Pałac biskupi zbudowany w stylu gotyckim z pewną domieszką renesansu, stanowił cenny zabytek sztuki a odbudowanie go po obecnej katastrofie będzie wymagało wielkich wysiłków finansowych.

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Zbigniewa Drzewieckiego.

Lwów, 28 lutego.

Dzięki programowi uwzględniającemu równomiernie dzieła klasyków, utwory romantyków oraz kompozycje reprezentantów współczesnej twórczości i wykwintnej interpretacji, zestawionych z umiejętnością znawcy okazów sztuki kompozytorskiej z rozmaitych epok, należał recital pianistowski prof. Zbigniewa Drzewieckiego do najbardziej interesujących produkcyj bieżącego sezonu koncertowego. Gra tego wybitnego artysty jest na wskróś indywidualną i wykazuje ona — ku prawdziwemu zadowoleniu audytorjum — znamienne różnice w porównaniu z tak licznymi obecnie i już szablonowymi, popisami wirtuozostwa, przeważnie w kierunku technicznym wydoskonalonego. Zupełnie samodzielne i oryginalne ujęcie każdego zadania pianistowskiego nadaje interpretacjom prof. Drzewieckiego cechę popisów niezwykle interesujących, a po percepcji tych pierwszych i ogólnych wrażeń budzą się dopiero w duszy słuchacza refleksje krytyczne, dotyczące mnóstwa plusów wysokiego artyzmu odtwórczego, a może też owej nerwowości gry, która — tu i ówdzie — przerywa ekstazę słuchacza i działa na nią nieco ujemnie. Takich momentów, zdradzających nie dający się opanować niepokój gry, nie brakło w interpretacji Schumannowskiej fantazji, wykonanej zresztą poetycznie i z polotem wprost płomiennym. Poprzedziły ją znakomite i stylowe wykonania utworów klasycznych, w których — co zaznaczę lojalnie — nie zauważyłem natomiast najmniejszego nawet śladu niepokojących audytorjum — na tle nerwowości koncertanta — minusów. Piękny ton, technika maksymalnie wyszkolona i nadająca się do popisów nec plus ultra brawurowych, i — co już powyżej zaznaczyłem po części — niezwykła refleksyjność gry, cechują artyzm odtwórczy koncertanta, który znalazł — w II części programu — w utworach modernistycznych, niezawodnie jeszcze szersze pole do popisu. I odniosłem wrażenie, że w tej części programu — interpretowanej widocznie con amore — indywidualność artystyczna prof. Drzewieckiego znajdowała się jakby w swoim żywiole.

Końcowe znakomite interpretacje utworów Liszta (Transkrypcja Schubertowskiego „Erlköniga“ i „Soiree de Vienne“) zelektryzowały audytorjum, a serdeczne oklaski zniewoliły koncertanta do dorzucenia licznych nadprogramowych dodatków.

Fr. Neuhauser

*

Wielki recital utworów Marji Konopnickiej, wygłoszony przez „Studjo“ Wandy Siemaszkowej.

Lwów, 28 lutego.

Prawdziwą biesiadą artystyczną obdarzyła słynna artystka **p. Wanda Siemaszkowa** uczestników Wielkiego Recitalu, urządzonego w ub. sobotę w Teatrze Małym na dochód budowy pomnika Marji Konopnickiej.

Słowo wstępne wypowiedziane przez znakomitą artystkę, dowodziło wysokiego kultu dla wielkiej Pieśniarki narodu i subtelnego wczucia się w jej utwory. Kto wysłuchał tych słów ciepłych, przenikniętych artystycznem zrozumieniem, w tym obudziła się napewne gorąca chęć bliższego poznania tej bogatej twórczości, która jak wielka skarbnica jest zdolna wzbogacić serca i umysły współczesnego pokolenia i pokoleń przyszłych. Również dobór utworów zaprodukowanych przez uczenice i uczniów „Studja“ p. Siemaszkowej dowodzi wysokiego smaku artystycznego i kultury literackiej aranżerki recitalu.

Program rozpoczął p. **Z. Nowosad** pełną ekspresji recytacją utworu **„Braciom pieśniarzom“**. Następnie doskonałą dykcją i z wielkiem zrozumieniem wygłosiła p. **M. Strzemieńska „Zachód w Fiesole“ i „Rafael Sistina“**. Było to jakby malowanie słowami, jakby muzyka rozdźwięczonych akordów. Największy sukces zdobyła **p. Wieczorkowska** skończenie artystyczną deklamacją wyjątków z **„Noweli Normandzkiej“**. Niezwykłe walory tej produkcji świadczą o wielkim talencie młodej adeptki, która zaiste może być prawdziwą chlubą swej mistrzyni. Na osobną wzmiankę zasługuje także prześlicznie wypowiedziana przez p. **J. Okońską „Bajka o Marysi z Krasnoludków“**.

Głębokie wrażenie wywarła deklamacja wyjątków z „Pana Balzera“. P. Hölzlówna wygłosiła nader poprawnie wyjątek „Zabuda“. **„Śmierć Szczęśniakowej“**, opowiedziana przez p. **Żygulską i „Spowiedź ks. Błahoty“** przez **p. Nowosada,** miały nader silne dramatyczne akcenty. Niemniej dobrze wywiązali się ze swych zadań pp. **Lantner, Erlichówna, Fichmanówna, Hellerówna** oraz najmłodsza latorośl „Studja“ p. **M. Garfunklówna,** która z wielkim temperamentem wygłosiła „Kujawiaka“. Całość produkcji wykazywała obok zdolności indywidualnych odtwórców, doskonałą metodę i intensywność pracy kierowniczki „Studja“, która nietylko sama jest wielką artystką, ale posiada niezaprzeczone wielkie zdolności pedagogiczne. Piękna deklamacja chóralna inwokacji z „Pana Balzera“ „Idziem do ciebie ziemio“, układu prof. Jerzego Szyndlera, była ostatnim nastrojowym akordem postawionego na wysokim poziomie programu. Publiczność, licznie wypełniająca salę, żywemi oklaskami dziękowała wykonawcom i aranżerce za podniosłe przeżycia.

J. P.

CO MÓWI NEMO.

Wśród ciszy śniegów.

Czasem gdy szarość dni istotę mą przytłoczy
Chciałbym przed siebie iść, gdzie mię poniosą oczy,
Tam gdzie bezbrzeżność pół,gdzie nieskończoność śniegu
I taka cisza wkrąg, jakby na tamtym brzegu.

A choćby płakał ktoś, żem z nim się nie pożegnał,
Milczałbym jako ten, który wspomnienia przegnał.
A choćby wołał ktoś w pustyni tej śniegowej
Na żaden ludzki głos nie odwróciłby głowy.

I tam gdzie cichy las w okiściach cały tonie
Na śnieżny zimny puch złożyłbym moje skronie
I czekałbym aż śnieg, w wieczoru cichą chwilę
Zasypie serce me, które cierpiało tyle.

Socjaliści lwowscy protestują.

CZY STAROSTWO GRODZKIE ZEZWOLI NA POCHÓD, JESZCZE NIE WIADOMO

Lwów, 28 lutego.

(—) Jak się dowiadujemy, zwołali na dziś socjaliści lwowscy, grupujący się pod sztandarem PPS. zgromadzenie do sali kaflarzy przy ul. Zielonej. Tematem zgromadzenia jest sprawa **projektu zmiany Konstytucji,** przedstawionego przez BBWR. i projekt rządowy w sprawie nowych obciążeń rzesz lokatorskich na rzecz budowy mieszkań. Przeciwko obu projektom zamierzają socjaliści protestować, przyczem wśród organizatorów dzisiejszego zgromadzenia istnieje zamiar urządzenia manifestacyjnego pochodu przez miasto.

Do tej pory jednak niewiadomo, czy na pochód taki pozwoli p. starosta grodzki Klotz.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 1. III. 1929.

LUCIANO ŻUCCOLI.

ZADOWOLONA KOBIETA.

Historja, która powinna zainteresować nietylko panie.

Przed kilku dniami odwiedziłem panią Marję Ludwikę Laissa. Jest to młoda kobieta, lat około trzydziestu. Ma wielkie, ogniste oczy, z których promieniuje tysiąc wrażeń; ma czerwone, pełne usta, które bardzo chętnie śmieją się.

Z wszystkich kobiet, które znam, jest ona najbardziej kobieca. Jak w jej oczach, tak samo w jej głosie tkwi tysiąc możliwości modulacji; głos ten brzmi to poważnie, to pieściwie, to groźnie, to proszące.

Pani Marja Ludwika ubiera się wytwornie, ale nie z przesadną elegancją; wie ona, że również i toaleta damy ma pewne granice, po których przekroczeniu zatraca się wytworność. Pani Marja jest dostatecznie wykształcona, by móc o wszystkiem prowadzić rozmowy. Przedewszystkiem jest wyborną panią domu; dla każdego gościa ma miłe słowo; zawsze porusza taki temat, który gościowi daje sposobność ukazania się ze swej najlepszej strony.

Rozmawialiśmy o mej ostatniej książce.

— Jak chętnie chciałabym... — poczęła pani Marja.

— Jak chętnie chciałabym także pisywać, nieprawdaż? — przerwałem — Jak chętnie chciałabym być mężczyzną.

Na twarzy pani Marji ukazał się wyraz przerażenia.

— Być mężczyzną? — zawołała. — Czy pan oszalał? Za żadną cenę nie chciałabym być mężczyzną! Jestem szczęśliwa, że jestem kobietą: jest to tak łatwo być kobietą i tak zabawnie...

Byłem niepomiernie zdziwiony temi słowami. Wszak często słyszałem z ust kobiet słowa: „Ach, gdybym była mężczyzną! Gdybym raz jeszcze przyszła na świat, chciałabym się urodzić chłopcem!“

Nareszcie kobieta, która jest zadowolona! Nareszcie kobieta, która nie chce być niczem innem, jak tylko kobietą!

— Dlaczego spogląda pan na mnie tak dziwnie! — zapytała pani Marja i uśmiechnęła się. — Czy nie mam racji? Życie mężczyzn jest pełne trudu i często bardzo ciężko do zniesienia.

— To prawda — przyznałem.

— Czuję, że nie mogłabym wieść takiego życia. Gdybym była mężczyzną, siedziałabym jako skromny urzędniczyna w jakiemś biurze lub byłabym biednym, skromnym nauczycielem na wsi, trawionym niezaspokojonemi pragnieniami i zatroskanym o przyszłość. Podaj mi pan papierosa.

Zapaliła i z roszkoszą wciągała dym do płuc.

— A zresztą lubię mieć kaprysy. Mężczyznom nie wolno mieć kaprysów. Podziwiam mężczyzn... mówię bez ironji... jeśli mój mąż daruje mi coś pięknego, podziwiam go. Podczas gdy ja bawię się, spaceruję, on pracuje i zarabia pieniądze. Podziwiam go, bo gdybym ja była mężczyzną i zarabiała pieniądze, wydawałabym je dla siebie i zaspakajałabym własne życzenia. A on myśli przedewszystkiem o swej żonie, a potem o sobie. Niech pan przyzna: czy nie jest łatwiej i zabawniej być kobietą? Mężczyźni są pełni pobłażania dla nas. Niech pan wybaczy! Brzmi to może jako zarozumialstwo, ale widziałam u swych stóp mężczyzn, którzy byli tysiąc razy lepsi, niż ja; mówiłam sobie: „Dlaczego ci ludzie nie uświadamiają sobie, że w porównaniu z nimi jestem biedną, głupią istotką, przed którą nie powinni się tak upokarzać?“ A to tem bardziej, że przecież trudy ich były bezowocne...

— Naturalnie — przerwałem.

— Były to dla mnie gorzkie triumfy. A gdy mam kaprysy, niedorzeczne, samolubne, niczem nie usprawiedliwione kaprysy, wtedy właśnie mój Paweł jest dla mnie najczulszy, jak gdyby mi cały świat dokuczył, a ja, tylko ja, miałam rację...

Roześmiała się i odrzuciła papierosa. Przez chwilę siedziała pogrążona w myślach.

Przypominałem sobie, że o tej porze mąż jej wraca do domu i że zwykle razem wychodzą na spacer.

— Czy pani wychodzi? Nie chcę przeszkadzać...

— Tak, czekam na Pawła, razem wyjdziemy.

Zadzwoniła. Gdy pojawiła się pokojówka, kazała jej przynieść kapelusz.

— Czy jest mi w nim do twarzy?

Zanim zdołałem odpowiedzieć, wszedł Paweł do pokoju. Był to przystojny chłopak, wielki i barczysty, o miłej twarzy i jasnych oczach.

Podał mi rękę i rzekł do pani Marji:

— Ach, ten kapelusz...!

Zrobiła minkę jak ofukana pensjonarka i rzekła nieśmiało:

— Wiem, że ci się nie podoba, ale nie mam innego. Co mam zrobić?

— Co masz zrobić? Zaraz się dowiesz.

Pani Marja Ludwika rzuciła mi wymowne spojrzenie.

Wyszliśmy zdomu.

— Dokąd idziemy? — zapytała pani Marja.

— Idziemy kupić nowy kapelusz. Nie mogę patrzeć na ten garnek!

— Garnek? — zawołał pani Marja obrażona.

— Możesz go nosić, gdy wychodzisz sama, a nie ze mną — rzekł Paweł tonem, jakby ją chciał przeprosić za obraźliwy wyraz.

U modniarki próbowała pani Marja conajmniej tuzin kapeluszy. W każdym było jej dobrze do twarzy. Ale Paweł miał „swój“ gust. Całkiem prosty kapelusz, ale ozdobiony rajerem, najlepiej mu się podobał.

— Ile?

— 800 lirów.

— Pawle, błagam cię, tyle pieniędzy!

SPRAWY KOLEJOWE

Stosunki awansowe warsztatowców.

OSTATECZNE ZALICZENIE ZAJĘĆ SŁUŻBOWYCH PRACOWNIKÓW NIE ETATOWYCH DO STAŁYCH KATEGORJI PŁAC.

Lwów, 28 lutego.

Wedle zapewnień Min. Komunikacji prace nad wykonaniem art. 23 ustawy uposażeniowej z 9 paźdz. 1923 r. i nad zaszeregowaniem stanowisk służbowych do grup uposażenia **są na ukończeniu.**

Jednocześnie z zaszeregowaniem stanowisk pracowników etatowych musi też nastąpić ostateczne zaliczenie zajęć służbowych pracowników nieetatowych stałych do kategorji płac względnie wprowadzenie w życie tabel „C" o uposażeniu stałodziennych. Dotychczas bowiem Min. Kom. nie stosowało zawartego w tych tabelach zaszeregowania mimo, iż ujednostajniono stanowiska służbowe etatowych pracowników kolejowych.

Czy Min. Kom. oprze się na wspomnianych tabelach „C" czy też zaszeregują zajęcia nieetatowych niezależnie od tych tabel, w każdym razie musi nastąpić poprawa stanu obecnego, opartego jeszcze na ustawie z 13 lipca 1920 r. Zaszeregowanie bowiem na podstawie tej ustawy jest dla wielu kategoryj kolejowców krzywdzące, szczególniej dla **rzemieślników w warsztatach kolejowych.**

I tak podczas zaszeregowania w r. 1923 pracowników nieetatowych na Górnym Śląsku ukrócono rzemieślników kolejowych tego okręgu o jedną a nawet o dwie kategorje płac.

Poza tą dzielnicową nierównomiernością istnieją postanowienia, które upośledzają pewne kategorje rzemieślników w całem Państwie.

Tutaj należy przedewszystkiem utrudnienie rzemieślnikom warsztatowym **przejście do 1 kat. płac** (równa się IX gr. upos.) tj. do maksimum tego, co pracownik stałodzienny może osiągnąć w służbie kolejowej.

Tylko znikomy procent rzemieślników może wejść do tej grupy. 1 kat. płac udostępniono m. in. tym kierownikom partji, którzy przesłużyli ponad 16 lat na kolei tj. czynią zadość warunkowi, nie wymaganemu obecnie od żadnej innej kategorji służby.

Dlaczego właśnie od rzemieślników wymaga się dopełnienia warunku, znanego tylko **przy systemie awansu automatycznego,** jest to już tajemnicą Min. Komun.

Poza umówionemi wyżej ujemnemi stronami dotychczasowego zaszeregowania nieetatowych kolejowców, jest jeszcze cały szereg innych postanowień krzywdzących tę kategorję pracowników, co do zaliczenia do grup uposażenia i wymagających zmiany, które omówimy przy najbliższej sposobności.

Sprawność lwowskiej Dyrekcji kolejowej

przy uruchomieniu komunikacji.

ZJEDNAŁA UZNANIE DELEGATA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Lwów, 28 lutego.

Jak wiadomo, przed 2 tygodniami, w okresie największych trudności ruchu we Wsch. Małopolsce, spowodowanych olbrzymiemi zaspami śnieżnemi, bawił w Dyrekcji lwowskiej dyrektor departamentu w Min. Komunikacji, p. inż. Ciechanowiecki, który będąc świadkiem wysiłków personelu, dokonywanych z narażeniem życia i zdrowia, **wyraził się o nich z największym podziwem i uznaniem.**

Komisja ministerjalna z p. inż. Ciechanowieckim na czele bawiła u nas w czasie od 15 do 21 bm. Jeden z jej członków, były naczelnik wydziału drogowego w Rosji, gdzie niemal corocznie tworzą się olbrzymie zaspy śnieżne, oświadczył, że w całej swej praktyce nie widział **podobnie ciężkiej sytuacji ruchu,** jak obecna we Wsch. Małopolsce.

Dyr. Ciechanowiecki wyraził imieniem komisji p. Prezesowi **inż. Prachtel Morawiańskiemu podziękowanie i uznanie** za jego iście nadludzkie wysiłki. Również polecił wyrazić słowa podzięki i uznania **wszystkim urzędnikom na kierowniczych stanowiskach,** którzy w tym ciężkim okresie pracowali pod kierunkiem p. Prezesa wprost ponad siły, jakoteż całemu personalowi.

Zgon inżyniera kolejow. na posterunku pracy.

Padł przy przekopywaniu zasp.

Lwów, 28 lutego.

Jak krótko donieśliśmy, w sobotę rano wyjechał 48-letni inż. **Maurycy Hochman,** zast. naczelnika sekcji budowy w Drohobyczu, w kierunku Chyrowa, by przebić przestrzeń zawianą zaspami śnieżnemi. W Dobrowlanach zaniemógł on na parowozie. Maszynista widząc to, **zawrócił maszynę do Drohobycza.** Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej chory nie odzyskał przytomności i **po pół godzinie zmarł na udar sercowy.**

Zmarły znany był z niezwykle sumiennego wykonywania obowiązków służbowych i zdobył sobie uznanie przełożonych, kolegów i przyjaciół, to też tak tragiczna i przedwczesna śmierć wywołała w szerszych sferach kolejowych i społeczeństwa szczery i głęboki żal.

W pogrzebie wczorajszym, który odbył się we Lwowie, wzięli udział liczni pracownicy kolejowi z p. prezesem inż. Prachtlem-Morawiańskim i z naczelnikami wydziałów dyrekcyjnych pp. inż. Marynowskim, radcą Klusem i inż. Goldsteinem na czele, naczelnicy sekcji budowy i grono kolejarzy z Drohobycza. Po odprawieniu modłów żałobnych, rabin dr. Lewin w pięknem przemówieniu podniósł zasługi zmarłego, który **padł jak żołnierz na ciężkim posterunku.** Zmarły osierocił żonę.

—n.

Żywcem zjedzony przez termity.

IDYLLA MIŁOSNA MURZYNA Z PIĘKNĄ AMERYKANKĄ. — ZEMSTA OBRAŻONEGO OJCA. — PIEKIELNY PLAN. — SPÓŹNIONA POMOC. — ZBRODNIA, KTÓRA ROZESZŁA SIĘ SZEROKIEM ECHEM.

(Do ryciny na str. 1).

N. Jork, w lutym.

(—) Yankesi odnoszą się — jak wiadomo — bardzo nieprzychylnie do przedstawicieli rasy murzyńskiej i mieszańców, choćby nawet w ich krwi płynęła zaledwie **minimalna przymieszka krwi „czarnej"** Europejczykowi wprost trudno wyobrazić sobie tę **żywiołową niechęć i ten niesłychany wstręt,** który czuje Amerykanów w odniesieniu do murzynów. Mimo to jednak ogólne poruszenie nawet w Ameryce wywarła

tragiczna śmierć murzyna,

którego pewien rolnik brazylijski **dręczył z iście piekielnem wyrafinowaniem.**

Mianowicie w pobliżu miasteczka brazylijskiego Arnados mieszkał zamożny rolnik, pochodzenia anglo - saskiego, **James Darton,** wdowiec, posiadający **17-to letnią prześliczną córkę Edytę.** Na jednym z folwarków Dartona zarządcą był znakomity fachowiec - hodowca, murzyn Bill Bondy, który się tam zajmował na wielką skalę hodowlą bydła. Bill

zakochał się namiętnie

w uroczej Edycie, a dziewczyna odwzajemniała jego uczucia.

Skoro jednak Bondy oświadczył się Dartonowi o rękę jego córki, spotkał się nietylko ze stanowczą odmową, ale

został wyrzucony za drzwi.

Murzyn zamieszkał w Arnados i potajemnie widywał się w dalszym ciągu z Edytą. Młodzi postanowili uciec **i pobrać się wbrew woli ojca.** Tak też się rzeczywiście stało.

Gdy Darton dowiedział się o tem ogarnął go

istny szał.

Dowiedziawszy się, że murzyn wraz z Edytą zamieszkał w odległości kilku mil na folwarku, należącym również do murzyna — zgromadził kilku przyjaciół i wraz z nimi wyprawił się na swego „zięcia".

Napad udał się doskonale.

— Doskonale ci w nim do twarzy. Pokaż się z profilu. A teraz en face. Nigdy nie miałaś lepszego kapelusza. Nieprawdaż, Żuccolo, że jej w nim dobrze?

Musiałem przyznać, że świetnie.

Paweł zapłacił i opuściliśmy magazyn kapeluszy.

— Wiesz, duszko, mam jeszcze wiele do załatwienia. Wpadłem tylko do domu, by ci kupić nowy kapelusz. Nie podobałaś mi się w tym obrzydliwym garnku. Do widzenia!

Wsiadł do taksówki i podał szoferowi adres jednego z banków.

— Dokąd idziemy? — zapytała pani Marja.

— Pójdźmy do łabędzi w ogrodzie publicznym. Lubię je czasem odwiedzić — rzekłem

Szliśmy obok siebie, żywo rozmawiając.

— Czy nie jest rozkoszne być kobietą? — rzekła pani Marja. — Czy kupiłby kto panu kapelusz za 800 lirów? Widzi pan: gdybym była mężczyzną, kupiłabym sobie coś za tych 800 lirów, lub co najwyżej połowa dla mnie, a połowa dla żony.

— A skąd pani wie, że Paweł nie miał w portfelu 1600 lirów i że tych 800 lirów nie było właśnie połową, przeznaczoną dla pani?

— O nie, znam go aż nadto dobrze! Wie pan, co teraz robi? Dziękuje mi w duchu, że byłam posłuszna i rozstałam się z „garnkiem". Jestem pewna, że, by okazać mi swą wdzięczność, przyniesie mi dziś do domu pudełko czekoladek; będę więc miała nowy kapelusz i czekoladki.

— Paweł jest doprawdy godzien podziwu. Należałoby go zabalsamować...

— O nie, to ja jestem godna podziwu!

I widząc moją zdumioną minę, dodała:

— Czuję się szczęśliwa, że jestem kobietą; ale muszę przyznać: znam dobrze sztukę być kobietą. Czy sądzi pan, że Paweł robiłby to wszystko dla innej? Nie! Robi to tylko dla mnie! Bo wie, że jestem wierną, choć trochę chytrą kobietą. Wie, że pomimo mych kaprysów, kocham go i podziwiam. Wie, że jest mi tak niezbędny jak dąb dla powoju. Wie, że dzielę jego radości i smutki, że wraz z nim troszczę się i cieszę jego sukcesami. Jeśli wyrzuca dziś taką masę pieniędzy na kapelusz dla mnie, to wie, że jutro dzieliłabym z nim nędzę, że boso i w łachmanach nie odstąpiłabym od niego. Wie, że mnie uszczęśliwia i że jest celem mego życia. Wie, że jestem zadowolona z mego losu i że nie chciałabym być niczem innem. Podziwiam mężczyzn: walczą, pracują, biją się o tysiące różnych ideałów, są bohaterami. I ja też może mogłabym pracować, bić się, być bohaterką, ale mogłabym to zrobić tylko dla jednej rzeczy: dla mej miłości. Bez tej miłości jestem niczem. Dlatego też powiedziałam panu, gdybym się była urodziła mężczyzną, byłabym skromną figurką gdzieś na uboczu, bez odwagi i siły do walki, którą toczą mężczyźni.

Zbliżyliśmy się do sadzawki w ogrodzie miejskim. Cicho płynęły czarne łabędzie, a za niemi różne ptactwo błotne

— Niech mi pan kupi biszkoptów!

Kruszyła je rączką i rzucała na wodę.

— Przesadza pani — rzekłem. To prawda: mężczyźni walczą, ale walki te przynoszą im też wiele radości.

— Wiem, co chce pan powiedzieć: walki te przysparzają mężczyznom zwycięstwa, triumfów nad wrogami i rywalami. Ale to są zwycięstwa nienawiści! Kobieta nie mogłaby w takiej atmosferze być szczęśliwą; nienawiść nie zadowala jej; jej ambicją jest — miłość.

Znowu karmiła pływające ptaki, bacząc, by każdy z nich otrzymał swą cząstkę; zwolna oczy jej przybierały dziwny jakiś wyraz: spoglądała w dal, jakby widziała tam nigdzie dotychczas nieoglądane obrazy. Zapomniała, że stoję obok niej i obserwuję ją z zainteresowaniem.

Wreszcie ostatnia kruszyna padła na wodę. Otarła ręce chusteczką i rozejrzała się.

— Ach... to pan?

Wracaliśmy w milczeniu. Nagle spojrzała na mnie i rzekła:

— Proszę pana o radę. Niech mi pan powie: czy mogłabym go jeszcze bardziej uszczęśliwić? jeszcze więcej dla niego robić?

Taki żar bił z jej słów, że wzruszony ująłem jej rączkę i złożyłem na niej pocałunek.

— Pani jest — rzekłem — doprawdy godna podziwu...

Tłum. F. M.

Zaciekły Brazylijczyk Edytę powierzył jednemu z przyjaciół, który odwiózł ją do posiadłości ojca. Sam zaś Darton ruszył do pobliskiego lasu, gdzie wybrał odpowiednie drzewo,

aby na niem murzyna powiesić.

Gdy jednak uczynił już wszystkie przygotowania do tego kroku, ujrzał, iż w pobliżu owego drzewa znajduje się **kopiec termitów.** Wpadł wówczas na

plan szatański.

Zaniechał zamiaru powieszenia murzyna, a poprzestał na **przymocowaniu go do pnia drzewa.** Wiedział, że murzyn zginie w ten sposób **straszliwą, a powolną śmiercią.**

Ale tymczasem Edycie udało się uwolnić z rąk swego strażnika i zawezwać pomocy, złożonej z murzynów. Przybyli oni śladem białych do owego lasku. Zjawili się jednak za późno. Murzyn bowiem ledwie już dyszał — **napół zjedzony przez termity.** Zobaczywszy rodaków, szeptem uprosił ich, aby **pomścili jego mękę.** Murzyni zatem ruszyli w pościg a jeden z nich pozostał aby uwolnić Billa z pęt i złagodzić mu przynajmniej **ostatnie chwile przedśmiertne.**

Do rozprawy między murzynami a białymi jednak nie doszło, bo Darton zdołał wraz z towarzyszami zbiec. Afera ta jednak rozeszła się szerokiem echem, Dartona wreszcie uwięziono, a proces mu wytoczony obudził zainteresowanie w całym Nowym Świecie. Darton niewątpliwie zostanie **surowo ukarany za swój straszliwy czyn.**

Morderstwo w pociągu pospiesznym.

ZNANY MORDERCA PRZED SĄDEM. — TRAGICZNE SKUTKI ZŁEGO WYCHOWANIA. — POUCZAJĄCA I WYMOWNA OPOWIEŚĆ. — SZCZEGÓŁY STRASZLIWEGO ZDARZENIA.

Brema, w lutym.

(=) Przed sądem przysięgłych w Werden rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercy Emilowi Adal**bertowi Hoppowi,** który w nocy z 10 na 11 sierpnia w pociągu pośpiesznym **Hamburg - Brema** między miejscowościami Scheesee a Rottenburgiem zadusił dyr. Nordmana, obrabował go, a trupa wyrzucił z pociągu, jak o tem w swoim czasie donieśliśmy.

Sala sądowa mogąca objąć około 30 osób jest przepełniona. Oskarżonego wprowadzono ze skutemi rękami. Na rozprawę **rozpisano dwa dni.** Hopp urodził się 19 stycznia 1899 w Aschenbergu. Na pytanie przewodniczącego, czy chciałby coś dodać do aktu oskarżenia oświadczył oskarżony, że **to jest bez celowe!** Musiałby przytem cofnąć się aż w

czasy pierwszej swojej młodości.

Przewodniczący na to się godzi, a wówczas oskarżony w zręczny sposób **snuje nić wspomnień dziecięcych...**

Jego matka była często na tle za zdrości bita przez męża. Gdy niewielkie wiejskie gospodarstwo rodziców spaliło się, poszli ci na służbę jako zarobnicy dzienni i **rozstali się. Oskarżony dostał się wówczas do obcych ludzi.** Tam jako dziecko

zmuszano go już do kradzieży.

W szkole i poza nią traktowano go niby **parjasa.** Później dostał się do **zakładu wychowawczego.** Tam tak często go bito i tak niesprawiedliwie się z nim obchodzono, że **kilka krotnie z zakładu uciekał.** Był wówczas zdania, że więzienie byłoby dlań rzeczą lepszą, niż ów zakład. Oskarżony sądzi, że nie doszłoby do owego strasznego czynu, gdyby **miał inną młodość...**

Następnie z aktów odczytano szereg jego poprzednich wykroczeń prawnych. Oskarżony kilkakrotnie był karany za **kradzież.** W r. 1917 został skazany na **pięć lat ciężkiego więzienia za dezercję.** Część więzienia odsiedział z resztą po przewrocie został zwolniony. Oskarżony wędrował później po rozmaitych krajach, był dłuższy czas w Holandji i Anglji i **włada kilkoma językami.**

Co do samego czynu — zeznaje Hopp jak następuje: Gdy owego wieczora siadał do pociągu w Hamburgu **nie miał wcale jakichś konkretnych planów.** Dopiero w pociągu gdy spostrzegł, że dyr. Nordman wyjmuje **portfel, wypełniony banknotami,** zjawił się w jego duszy zbrodniczy plan. Rzucił się na dyrektora, którego znał zresztą z Hamburga, gdzie Nordman **był dyrektorem fabryki margaryny.**

Napad był tak niespodziewany, że Nordman nawet nie jęknął. — Hopp zadusił go, wyjął z jego kieszeni portfel, złotą papierośnicę i złoty zegarek oraz ściągnął z palca **pierścień brylantowy. Następnie otworzył okno i**

wyrzucił trupa oraz jego rzeczy przez okno.

Dokładnych szczegółów tego faktu nie przypomina sobie, gdyż **cierpi na „osłabienie" pamięci...**

Na tem przerwano pierwszy dzień rozprawy.

—o—

Śmierć znanego muzyka francuskiego.

ANDRZEJ MESSAGER, AUTOR „WERONIKI" I „DRAGONÓW CESARZOWEJ".

Paryż, w lutym.

(=) Zmarł tutaj po krótkiej chorobie Andrzej Messager w wieku **86 lat.** Był on jakiś czas dyrektorem **Opery paryskiej,** a przedtem kapelmistrzem paryskiej Opery komicznej. Był on ostatnio przedstawicielem francuskiej Opery lirycznej i tego specyficznego rodzaju

operetki francuskiej,

w której element humoru i delikatnej uczuciowości walczy z niesmaczną zmysłowością przeważnej ilości operetkowych tworów niemieckich. Z jego dzieł szczególnym sukcesem cieszyły się: „Weronika" i „Dragoni cesarzowej". Jako muzyk i kierownik Opery szedł jednak Messager za duchem czasu. Był on pierwszym kapelmistrzem, który kierował wystawieniem Debussyego „Peleasa i Melizandy". W paryskiem życiu muzycznem odgrywał wybitną rolę i cieszył się ogólnem uznaniem.

—o—

Tragedja kuchni i mody francuskiej.

DWIE ZAGROŻONE DYKTATURY. — PARYŻ PADA NA KOLANA PRZED POTĘGĄ DOLARA. — KRUCJATA PRZECIWKO BARBARZYŃSKIEJ INWAZJI AMERYKAŃSKIEJ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Paryż, w lutym.

Gdy Francja objęła światową supremację w dziedzinie mody i kuchni, nie spodziewała się, jakich jej to kiedyś trosk przysporzy i jak trudno jej będzie te **„najświętsze dobra narodu"**

ochronić przed obcemi wpływami.

We Francji uważa się za rzecz oczywistą, że na całej kuli ziemskiej kobiety cierpliwie słuchają rozkazów **francuskich tyranów mody** i nie mają lub nie chcą mieć **własnego smaku.** A francuski kucharz, którego sztuka przeznaczona jest dla wysubtelnionych nerwów smaku i powonienia, przez długi czas był dyktatorem dla świata kulturalnego...

Gdy we wszystkich częściach świata wszyscy ciągle jeszcze kornie poddają się tym dyktaturom, należy stwierdzić, że Ameryka wcale się nie obawia wyrazić obecnie **własnego zdania w tej sprawie.** Największy klijent francuskiego przemysłu w zakresie mody, najczęstszy gość w paryskich lokalach restauracyjnych, to niewątpliwie **właśnie Amerykanin.** A ponieważ zarówno moda, jak kuchnia francuska w wielu względach nie odpowiadają, musiała w tych dziedzinach życia paryskiego nastąpić zmiana, uzależniona od potęgi **dolara...**

Właściwie już przed wojną uległa kuchnia francuska silnemu **zcudzoziemczeniu.** Stawał w jej obronie już **Anatol France,** a obecnie czyni to znowu znany pisarz francuski, **Maurycy de Valeffe.**

Prawdziwa, rodzima kuchnia paryska kryje się obecnie

w małych, niepokaźnych restauracyjkach.

Natomiast wielkie, luksusowe restauracje obliczone są wyłącznie **na smak Jankesów.** Ale tych restauracyjek jest coraz mniej. Zaledwie bowiem w jakimś kąciku powstanie nowa, zaledwie znajdzie odbiorców wśród miejscowych smakoszów, gdy znajdują do niej drogę Amerykanie, a wówczas wszystko **skończone!** Ceny się podnoszą, a potrawy psują. To też ów Maurycy de Valeffe rozpoczął obecnie na łamach dzienników paryskich

istną krucjatę

przeciwko **barbarzyńskiemu wpływowi gości z za Oceanu na kuchnię francuską.**

Równocześnie z tą kwestją połączył on

sprawę mody francuskiej.

Coraz bardziej bowiem smak paryski, który przez tyle lat był wzorem dla całego kulturalnego świata zaczyna się wypaczać i psuć pod wpływem dziwactw amerykańskich. Największe salony krawieckie lansują obecnie coraz częściej kreacje wprost brzydkie, a liczące się właśnie ze smakiem amerykańskim.

Maurycy de Valeffe zdaje sobie jednak sprawę doskonale, że jego krucjata jest niezmiernie utrudniona. Dolar jest bowiem

zbyt groźnym przeciwnikiem

aby go można zlekceważyć. W obronie mody i kuchni francuskiej apeluje ten pisarz w sposób nieco przesadny i pompatyczny do patrjotyzmu francuskiego. Czy jednak ta akcja wyda jakiekolwiek rezultaty — **należy bardzo powątpiewać...**

St. Moczulski.

Ze spraw miejskich

Obrady nad budżetem admin. zakończone.

Lwów, 28 lutego.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowo - finansowej, odbytem pod przewodnictwem r. **Litwinowicza,** w obecności Komisarza Rządu **dra Nadolskiego** oraz zastępców **dra Obmińskiego i r. Frankowskiego,** zakończono obrady nad **budżetem administracyjnym na r. 1929-30.** Generalny referent budżetu, **dr. Erzeski,** przedstawił wydatki Wydziału zdrowia publicznego w sumie **2383.629 zł.** oraz wydatki na opiekę społeczną w sumie **? 146.932 zł.** Nad temi najważniejszemi w gospodarce miejskiej działami przeprowadzono bardzo obszerną i rzeczową dyskusję, oraz postawiono szereg wniosków i rezolucji. Na tem zakończono omawianie wydatków budżetu administracyjnego na r. 1929-30. Pozostają jeszcze do omówienia **dochody przedsiębiorstw miejskich i odrębnych funduszów,** a następnie omawianie **budżetu nadzwyczajnego.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Kuchnie polowe dobrodziejstwem dla ubogiej ludności.

BEZPŁATNIE WYDANO 137.000 KLG. WĘGLA. — OBYWATELSKI CZYN P. KARPRENA. — NACZELNIKOWI MGR. KOTLARCZUKOWI NALEŻĄ SIĘ SŁOWA UZNANIA.

Stanisławów, w lutym.

Mało pewnie osób wie, że wiele dobrego zdziałała dla ubogiej ludności naszego miasta opieka społeczna. Poniżej przedstawione cyfry uzmysłowią może w części tę pomoc, ale, by jasno zdać sobie sprawę z tego, co zrobiono, to trzeba o tem przekonać się naocznie. Należy stwierdzić miejsca postoju **kuchni polowych przy pl. Trynitarskim,** kolo br. Albertów, przy ul. **Wołczynieckiej** i przy ul. **Siemiradzkiego.** Już długo przed przybyciem kuchni czekają tłumy biedaków. Wreszcie zajeżdżają kuchnie, zawierające tym razem zupę kartoflaną (w inne dnie rozdziela się zupę fasolową, grochową, pencakową itp.), a za nimi wóz z chlebem. Ładu i porządku pilnuje funkcjonarjusz magistratu i posterunkowy P. P. Rozpoczyna się wydawanie gorącej strawy. Uradowani ludzie **cisną się do kotłów** z naczyniami, a po otrzymaniu zupy obdzieleni zostają chlebem. I tylko naocznie przekonać się można, jak prawdziwie społecznym jest ten czyn i wiele dobrego czyni się tym sposobem. Słyszy się język polski, żydowski i ruski, a wszyscy bez wyjątku błogosławią w gorących słowach tych, którzy biedakom tym przyszli z pomocą. Zupa zawsze jest rzeczywiście dobrą i pożywną, choćby z uwagi na to, że do każdego kotła dodaje się **6 klg. słoniny.**

W czasie silnych mrozów wydano po 6 zł. za cetnar 716.420 klg. węgla dla 2465 osób. Bezpłatnie dla ubogich wydano 137.000 klg. dla 1085 osób. W herbaciarni wydawano dziennie przeciętnie około **1000 bezpłatnych porcji herbaty z bułką,** czyli wydano dotychczas około 7800 porcji. Kuchnie polowe wydają dziennie około **900 porcji zupy z chlebem.** Należy tu podnieść prawdziwie obywatelskie stanowisko właściciela znanej w Stanisławowie piekarni maszynowej p. **Karpena.** P. Karpen wydawał chleb dla ubogiej ludności poniżej własnych cen, a prócz tego zupełnie bezpłatnie zajmował się wypiekiem chleba dla ubogich.

Wreszcie około 600 osób bezrobotnych **korzysta z bezpłatnych bonów** żywnościowych. W końcu kuchnia przy ul. Ormiańskiej wydaje tanie obiady dla osób starszych i ubogiej inteligencji, i to obiady mięsne, przyczem dziennie wydaje się około 120 obiadów.

Zapobiegliwy więc zarząd **naszego** miasta robi co może, względnie znacznie więcej, z uwagi na skromne fundusze, przeznaczone na opiekę społeczną.

Dział ten prowadzi **naczelnik p. mgr. Kotlarczuk** ze znaną energją, sumiennością i bezstronnością, wybitny znawca na polu opieki społecznej.

Walne Zebranie Ż. K. S. Hakoach.

Stanisławów, w lutym.

W sali Domu Narodowego zebrało się około 110 osób. Po odczytaniu sprawozdań przedstawiono dotychczasowe wyniki. Okazało się, że Hakoach rozegrał w roku 1928 — 21 zawodów, z czego 14 wygrał, 6 przegrał i 1 remis. Stosunek bram uzyskanych 71 na 30 straconych. Królem strzelców jest Michał Presser, który na 71 bram, zyskał 54. Gorąca, może nawet zbyt gorąca dyskusja wywiązała się przy krytyce zarządu, którą to krytykę w pewnych chwilach niewłaściwą łagodził w bardzo taktowny sposób prezes p. dr. Weingarten. Uchwalono wyrazić podziękowanie pp. Klammerowi, Funkowi i Karpenowi za wydatną pomoc dla Hakoachji. Ponadto p. **Bodenstein,** prezes wydziału gier i dyscypliny przy LZOPN. i p. **Wieselberg,** znany sędzia piłkarski, mianowani zostali członkami honorowymi ŻKS. Hakoach. Są to pierwsi członkowie honorowi tego klubu. Wybory odbyły się bardzo szybko, bo przy głosie była z przygniatającą większością „opozycja". Wydział wybrany został przez aklamację w składzie: prezes p. dr. Weingarten, I. wiceprezes p. inż. M. Katz, II. wiceprezes p. dr. J. Rauch, sekretarz p. mgr. Demian, skarbnik p. H. Epstein członkami zarządu wybrani zostali: Pp.: dr. A. Halpern, dr. Ziffer, dr. Hübner, Aufrichtigrzanka, Menschlówna, Seidel, Locker, Karpen, Kirschenblatt, Wieselberg. Pod nowemi tedy auspicjami rozpoczyna Hakoach swą karjerę w klasie A.

Kogo aresztowano.

Stanisławów, w lutym

Wolfa Wurzla, czeladnika piekarskiego aresztowano za podburzanie robotników piekarskich do zaprzestania pracy w piekarni Izaka Weinstocka. **Andrzeja Łosznika** aresztowano jako podejrzanego o kradzież czekolady i cukierków na szkodę nieznanego właściciela. Znaleziono u niego większą ilość czekolady i cukierków. **Antoninę Żurakowską i Franciszka Żurakowskiego** aresztowano jako podejrzanych o współudział w kradzieży na szkodę rabina Aszkenazego.

—o—

Drobne kradzieże.

Stanisławów, w lutym.

Do piwnicy Benjamina Lautersteina włamał się nieznany sprawca, skąd skradł palto i kurę, łącznej wartości 55 zł. — Mikołaj Maksymiuk doniósł o kradzieży ubrań z garderoby ukraińskiego teatru na szkodę 150 zł. — Meilechowi Rubinowi skradziono ze szafy w sieniach gęsi smalec, wartości 100 zł. — Stanisławie Eckharda skradziono z piwnicy węgiel i jarzynę za 65 zł. — Bazyli Bojczuk zgubił niklowy zegarek, wartości 30 zł.

KRONIKA.

Lwowski Chór Akademicki wystąpi w Stanisławowie w dniu 2. marca jeden raz w sali PZK. Pozostałe bilety do nabycia w cukierni p. Krowickiego.

Teatr Moniuszki: niedziela 3. marca 1929, godz. 15 w sali ZZK., ul. Grunwaldzka „Mazepa", a wieczorem w tejże samej sali o godz. 20. „Wesoły hulaka", farsa w 3 aktach Arnolda i Bachera.

—o—

O przyszłość nauki polskiej.

PROTEST INSTYTUCJI NAUKOWYCH POLSKICH PRZECIW KRĘPOWANIU SWOBODY KRYTYKI NAUKOWEJ. — NIE MOŻNA OGRANICZAĆ NAJWAŻNIEJSZEJ DŹWIGNI POSTĘPU I KULTURY! — O WOLNOŚĆ SUMIENIA NAUKOWEGO!

Lwów, w lutym.

W sporach, wywołanych ogłoszeniem krytyki prac naukowych, stosowany jest pospolicie zwyczaj, iż dotknięty autor w osobnym artykule polemicznym wykazuje argumentami rzeczowemi **niezasadność podniesionych przeciw sobie zarzutów,** czy też, o ile zarzuty owe nie zostały szczegółowo poparte, żąda od krytyka **dokładnego ich uzasadnienia.** W takiej rzeczowej odpowiedzi szukają obciążeni zarzutami autorowie, jedynego zadośćuczynienia, **licującego się z ich godnością, jako pracowników naukowych,** i jedynego zarazem, które w dziedzinie tych spraw przedstawia **znaczenie istotne.**

Najmniej pożądanem jest tu uciekanie się do represji karnych. Krytyka naukowa ma pełne prawo, co większa, ma obowiązek wykazać wszelkie niedostatki omawianej pracy bez osłonek. W ten sposób zapobiega ona **szerzeniu błędnych wyobrażeń i pojęć naukowych,** mniejsza o to, czy w gronie samych uczonych, czy gdy chodzi o podręcznik szkolny, w nauce udzielanej młodemu pokoleniu. I to tak, że krytyk może twierdzenie swoje bądź to uzasadnić szczegółowo, bądź też o ile chodzi o rzeczy naukowo ustalone, czasem notoryczne, poprzestać krótko na samem zaznaczeniu błędu. W jednym czy drugim wypadku ma tedy pełne prawo o błędach takich użyć wyrażeń: **fantazja niczem niepoparta, fantastyczna przesada, czy choćby „curiosum",** jeżeli błąd grzeszy jaskrawą naiwnością czy nieznajomością dzisiejszego stanu literatury naukowej.

W przytaczaniu ustępów omawianej pracy wskazane jest pospolicie, ze względu na ścisłość, **ujmowanie ich w cudzysłowy;** nie ma jednakże wystarczającej podstawy, żeby w użyciu takich **cudzysłowów dopatrywać się ironji.** O celowości zarzutu lekkomyślności w swej krytyce można dyskutować; w każdym razie stwierdzić należy, że nie wytyka on osobie krytykowanej złej woli, lecz **defekt temperamentu,** rzucającego się do przesądzania o rzeczach, **których nie poznało się gruntownie.**

W pokrewnej dziedzinie **krytyki literackiej** zarzut lekkomyślności stosowany jest bardzo często, nie budząc, o ile słuszny, żadnego zdziwienia i nie wywołując żadnych przeciw krytykowi represji karnych. Co większa, w samej także krytyce naukowej spotkać się można **nieraz** z takim silnym zarzutem, czy także z ironją, nawet rzeczywistą, czy wreszcie z całym szeregiem innych zarzutów poprzednio zestawionych, niejednokrotnie w formie bez porównania ostrzejszej, a często też w związku z zarzutami, dalej jeszcze co do ostrości sięgającemi. I to nietylko **w literaturze naukowej polskiej,** ale także **i zagranicznej,** u narodów, stojących na najwyższych szczeblach kultury i cywilizacji, u tych ostatnich w bardziej jeszcze jaskrawym kształcie, np. we Francji, gdzie ironizowanie w krytykach naukowych posunięte jest nieraz bardzo daleko.

Sprawy te przedstawiają znaczenie **pierwszorzędnej dla nauki doniosłości.** Nauka nie może przyjmować pouczeń **nieuzasadnionych samą istotą i potrzebami krytyki naukowej,** w szczególności zaś postronnych wskazówek, według jakich prawideł krytykę ową prowadzić należy. Nie można wysuwać postulatu, że w sposobie prowadzenia krytyki nie wolno jej sięgnąć do tych granic, jakie w sprawach tych przyjęte są w nauce wszystkich narodów, nawet najbardziej cywilizowanych — wszystko to pod zagrożeniem, że o ile nie zastosuje się do narzuconych sobie wymogów, spotka się w osobach swoich przedstawicieli, z **represjami karnemi.** Takie metody postępowania, gdyby miały się upowszechnić, musiałyby stać się **zabójczemi dla nauki,** musiałyby **wstrzymać jej rozwój i obniżyć jej poziom,** krępując na każdym kroku swobodę wypowiadania sądów i poglądów naukowych, a przedewszystkiem ścieśniając w sposób niesłychany i gdzie indziej niepraktykowany, **swobodę krytyki naukowej, jednej z najprzedniejszych dźwigni postępu nauki samej.**

Przeciw tego rodzaju krępowaniu i ścieśnianiu swobody dyskusji w sprawach naukowych, podpisane instytucje, powołane do strzeżenia interesów nauki, zakładają protest uroczysty.

Polska Akademja Umiej. w Krakowie.
Towarzystwo Naukowe w Warszawie.
Towarz. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
Towarzystwo Naukowe we Lwowie

Obrażona Henny Porten.

ZASKARŻYŁA ADWOKATA, KTÓRY JEJ ZARZUCIŁ, ŻE JEJ OMDLENIE BYŁO UDANE.

Berlin, w lutym.

(—) Ogólne zainteresowanie wywołał tutaj proces, w toku którego Henny Porten wystąpiła jako oskarżająca, a oskarżonym był znany adwokat berliński, dr. Kutzbach. Oto bliższe szczegóły tej afery.

Niedawno zakończył się inny proces, wytoczony przez pewną berlińską wytwórnię filmową Hennie Porten, w którym znakomita artystka

poniosła klęskę.

Henny Porten, usłyszawszy wyrok w tym procesie, **popadła w omdlenie.** Wówczas dr. Kutzbach, który był właśnie zastępcą prawnym strony przeciwnej wyraził się głośno:

— Jesteśmy zwolennikami **talentu tej artystki, ale w kinie, a nie w życiu!**

Doniesiono później o tem artystce, która obrońcę oskarżyła o oszczerstwo.

Mimo silnego mrozu sala sądowa jest przepełniona **liczną i doborową publicznością.** Henny Porten zjawia się we

wspaniałej błękitnej toalecie.

Ma na sobie suknię i kapelusz tego koloru. Wygląda uroczo i nikt by jej nie przypisał więcej, jak 25 lat, choć liczy zdaje się **dwa razy tyle.** Sprawę traktuje bardzo poważnie.

Dr. Kutzbach zeznaje, że wcale nie miał zamiaru artystki obrazić i tylko żartował. Mimo to został skazany na grzywnę **w wysokości 250 marek,** co przyjął z humorem.

Niespodzianki angielsk. następcy tronu.

ULUBIENIEC PIĘKNEJ POŁOWY NARODU ANGIELSKIEGO SPRZEDAJE STAJNIĘ WYŚCIGOWĄ I BIERZE ŻYWY UDZIAŁ W ŻYCIU SPOŁECZNEM ANGLJI. — KTO BĘDZIE SZCZĘŚLIWĄ WYBRANĄ? — ZGON WYBITNEGO ADMIRAŁA. — NAJSTARSZY DZIENNIK ANGIELSKI. — SĘDZIWA GAZETA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Londyn, w lutym.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o wyjątkowych **więzach sympatji, wiążących cały naród brytyjski z demokratycznym swym dworem** i wszystkimi jego członkami, udzielającymi się społeczeństwu chętnie bez specjalnej pompy przy lada okazji. Więzy te zacieśniły się obecnie jeszcze bardziej w okresie długotrwałej choroby króla Jerzego, a dziś oczy wszystkich obywateli anglosaskich, bez różnicy przekonań politycznych czy partyjnych, zwrócone są **bacznie na osobę następcy tronu.** Każdy jego krok, każde słowo — komentowane jest żarliwie. Stwierdzić należy, że lekkomyślny ten ulubieniec piękniejszej połowy narodu angielskiego, — ten zacietrzewiony sportsmen i obieżyświat, spędzający dwie trzecie każdego roku w posiadłościach swych w Kanadzie, lub na łasownujących [?] łowach w Afryce południowej — przysparza rodakom swym obecnie **coraz to większych niespodzianek.**

Jego znamienna, pełna powagi i ofiarności inspekcja terenów, objętych kryzysem węglowym, **jego serdeczny udział w niedoli bezrobotnych,** oraz długie narady z premjerem Baldwinem na temat gojenia szerzącej się bolączki w kraju, nie mogły **nie wywrzeć piorunującego wrażenia na całem społeczeństwie brytyjskiem.**

Takiej rzetelnej postawy od lekkomyślnego księcia, jak widać, **nie oczekiwano...**

Teraz nowa niespodzianka! Namiętny zwolennik wyścigów konnych z przeszkodami (nota-bene spadający z konia niejednokrotnie i odnoszący często ciężkie obrażenia), uprawiający też niemniej namiętnie sport myśliwski, a szczególnie polowanie na lisy (fox-hunting), postanowił nagle zwinąć swą piękną stajnię wyścigową, sprzedać **sforę ogarów** i wycofać się z udziału w wyścigach w nadchodzącym sezonie, **a na przyszłość... w polowaniach.** Przyczyna tych nagłych postanowień przyszłego króla Anglji tkwi, oczywiście, w fakcie, że dziś z powodu choroby ojca, zmuszony jest poświęcić się całkowicie **sprawom państwowym.**

15 wierzchowców do wyścigów z przeszkodami, **wystawionych zostanie na sprzedaż w Leicester.**

Następca tronu wydał też zlecenie zwinięcia swych apartamentów w Craven Lodge Club (Melton Mowbray), gdzie przed ośmiu laty założył był **główną swą kwaterę myśliwską.**

Wiadomości powyższe wywołały wielkie wrażenie nietylko w kołach sportowych.

Następną niespodzianką, jaką zgotuje swym rodakom książę Walji — będzie już chyba jego... **spóźniony ożenek.** Że się dotychczas nie żenił, przekroczywszy trzydziestkę — było to serdeczną troską zarówno królowej Marji, jak i każdej skromnej pracownicy igły, czy panny sklepowej angielskiej... Jakaż wybranka losu zostanie przyszłą królową Anglji, oraz **szczęśliwą małżonką powszechnego faworyta — oto najaktualniejsze dzisiaj pytanie w państwie brytyjskiem?**

Jeździec na białym koniu.

Osobisty sekretarz i wielki przyjaciel króla Jerzego, **lord Stamfordham,** postać wielce popularna, znana w Londynie pod nazwą **„jeźdźca na białym koniu",** a to z powodu, że pomimo osiemdziesiątki czerstwy ten i pełen życia staruszek odbywa dzień w dzień długą przejażdżkę po Hyde-Parku na **białym swym wierzchowcu** — zajęty jest obecnie kompletowaniem i wydawaniem kilku ozdobnych tomów „the volumes of sympathetic letters", zawierających **parę miljonów listów i liścików pisanych niewyszukanym stylem,** z rozbrajającą życzliwością, nadsyłanych do pałacu bukinghamskiego **w okresie choroby króla** ze wszystkich krańców świata, ze wszystkich dominjów i kolonij, gdzie tylko mieszka obywatel brytyjski. Wszystkie zawierają życzenia rychłego powrotu do zdrowia, oraz długiego panowania.

*

W tych dniach zmarł w Londynie najsędziwszy (w wieku 95 lat) i najpopularniejszy admirał marynarki angielskiej, **sir Edmund Fremantle,** który w roku 1849, jako kadet morski rozpoczął swą wspaniałą karjerę najsroższego „wilka morskiego".

Admirał Fremantle pochodził z rodziny od wieków zaprzedanej sprawom morskim. Dziad jego był głównodowodzącym na okręcie „Neptune" podczas słynnej bitwy pod Trafalgarem.

Sir Edmund Fremantle okrążył kulę ziemską kilkakrotnie, docierając, jak się sam wyrażał, tam wszędzie, **gdzie tylko mógł żyć człowiek.** Brał udział we wszystkich walkach morskich na wszystkich krańcach świata w okresie ostatnich 60 lat, zdobywając sławę „niepokonanego tygrysa".

Synowie jego i wnuki są wszyscy dziś wybitnymi marynarzami angielskimi.

„The London Gazette".

Do najstarszych dzienników angielskich należy dziennik londyński „The London Gazette", który obchodził właśnie **263 lat swego istnienia.** „The London Gazette" było też pierwszem pismem codziennem, dotychczas bowiem wszystkie gazety angielskie wychodziły raz, najwyżej dwa razy na tydzień.

Ciekawy jest powód powstania tego dziennika: gdy w połowie 17-go stulecia zaczęła się szerzyć w Londynie **morowa zaraza** i kto mógł opuszczał progi tego miasta, panujący podówczas **Karol II przeniósł się z całym swym dworem do Oxfordu.** Brak jednak wiadomości z Londynu tak dał się we znaki królowi, że rozkazał on wysyłać codziennie na wszystkie strony gońców, aby zasięgali języka po miastach portowych — co się dzieje na świecie, w Oxfordzie zaś założył **własne pismo codzienne,** które otrzymało tytuł „The Oxford Gazette" Gdy znów powrócił do Londynu dziennik przeniósł się z nim razem do stolicy, gdzie stał się **oficjalną gazetą dworską pod zmienionym tytułem: "The London Gazette".**

H. S.

Ja się boję utyć!

TŁUSZCZ JEST GNĘBIONY BEZ MIŁOSIERDZIA. — DLA UTRZYMANIA LINJI POŚWIĘCA SIĘ ZDROWIE,

Hollywood, w lutym.

(p) Gdyby kto chciał wyobrazić sobie X muzę, opiekunkę srebrnego ekranu i wszystkiego, co jest z nim związane, musiałby ją sobie przedstawić, jako **prerafaelicką dziewicę,** nad wyraz skąpą w swych wychudzonych kształtach z wagą w ręku jak Temida, i odmierzającą na owej wadze skrupulatnie wszystkie swe adeptki i służebnice, pragnące złożyć ze siebie ofiarę w tajemniczem misterjum, odbywającem się przy świetle „Jupiterów".

„Ja się boję utyć i tu i tam" — ten refrain wesołej piosenki grzmi jak dzwon pogrzebowy w uszach każdej gwiazdy i kandydatki na gwiazdę, która w pogoni za złotopiórym ptakiem sławy przybyła do Hollywood. Albowiem **wszelaki tłuszcz jest tam gnębiony bez miłosierdzia,** jakby był symptomatem trądu czy innej strasznej zarazy. Dla utrzymania linji, dla zachowania przepisanej przez reżysera wagi poświęca się zdrowie, **a nieraz życie!**

Jedynie **Renee Adoree,** grająca rolę chłopki w „Wielkiej Paradzie" otrzymała w swoim czasie **dyspensę** — wyłącznie tylko do tej roli — na nieobserwowanie postów i utrzymanie narazie swej korpulentności w niezmienionej formie. Przytem powiedziano jej wyraźnie, że o ile chce w innych obrazach pretendować do roli, musi bezwarunkowo pozbyć się kilku zbytecznych kilo. Nieszczęsna „kulka łojowa" zastosowała się do tego żądania, ale iście końska kuracja, którą zaaplikowała, by jaknajprędzej roztrwonić przeklęty nadmiar tłuszczu, **doprowadziła ją do poważnej choroby.**

Barbara la Marr podobnie ryzykowne zabiegi **przypłaciła śmiercią:** gwałtowne odtłuszczenie przyprawiło ją o **gruźlicę i wtrąciło do grobu** w pełni młodości i sławy.

Niektóre z artystek filmowych, pragnąc utrzymać się na kontrakcie, nie poprzestają na zwykłych środkach, powodujących stratę tuszy, jak masaże, kąpiele parowe, forsowny ruch i specjalna djeta, zbliżona niemal do zupełnego zagładzania się, lecz poddają się nieraz zabiegom chirurgicznym, polegającym zwyczajnie **na usuwaniu drogą operacji** tkanki tłuszczowej w miejscach, gdzie zazwyczaj odkłada się ona obficiej jak np. na biodrach lub brzuchu.

Operacji takiej poddała się przed niedawnym czasem **Molly O'Day** i do dziś dnia leży po niej na łożu boleści, nie mogąc przyjść do siebie i rozpaczając nad tem, że kto wie, czy niebezpieczna ta operacja nie była wogóle bezcelowa i czy usunięcie zbytecznego tłuszczu bioder nie odbije się **na ogólnej harmonji całej jej postaci.**

Widzimy z tego, że tortury, sprawiane przez dawne zapierające dech gorsety na bryklach i fiszbinach, są zabawką wobec mąk, jakim dobrowolnie poddają się gwiazdy ekranu. Ich

Czarny charakter na filmie i w życiu

GRA W DOMU PRZED ŻONĄ NIE PRZYNOSI LAURÓW LECZ KOŃCZY SIĘ ROZWODEM.

Hollywood, w lutym.

Pan H.Berry, aktor filmowy w Hollywood, gra zawsze role „czarnych charakterów". Niema takiej podłości, którejby się na ekranie nie podjął i wykonał. Jego ulubioną pozą, pilnie przez reżyserów kultywowaną, jest zapalanie obojętnie papierosa w chwili, gdy bohaterka dramatu: tonie, spada ze skały, broni się opryszkom i tp.

Nieodmiennie jednak w końcu dramatu „jasny charakter" kładzie go na łopatki, zakuwa w kajdany lub pozbawia życia. Oczywiście inaczej jest za kulisami: kasa wypłaca mu wysoką gażę, gdyż na filmie trudniej ponoć o „dobry czarny charakter" niżli o szlachetnych bohaterów.

Okazuje się jednak, że p. Berry tak przejął się przez siebie granemi rolami, iż w domu w dalszym ciągu **przed młodą swą żoną popisuje się filmowemi pozami.** Gdy niedawno żona aktora oczekiwała **przyjścia na świat potomka, p.** Berry ani myślał zrezygnować z wyjazdu do San Francisco, na odbywający się tam mecz rugby. Gdy prosiła go kilkakrotnie, by wieczorem pozostał w domu zamiast iść do klubu, ponieważ pod jego nieobecność jakiś podejrzany osobnik kilkakroć usiłował wtargnąć do mieszkania, Berry wzruszył tylko ramionami,**spokojnie zapalił papierosa i wyszedł do klubu wcześniej nawet niż zazwyczaj.**

Wtedy zaniepokojona kobieta zaprosiła na wieczór „dla opieki" **jednego ze znajomych „jasnych charakterów".**

Tym razem wbrew filmowej manjerze mąż jej, wróciwszy do domu, brutalnie **wyboksował i zrzucił ze schodów** „jasnego bohatera", a z żoną obszedł się nie lepiej. W konkluzji pani Berry zażądała od sędziów **rozwiązania jej małżeństwa z panem Berry,** aby w życiu jej podobnie jak na filmie „jasny charakter" mógł zatryumfować nad „czarnym".

smukła linja, ich wiotkość i elastyczność, to nie zawsze rezultat uprawianej gimnastyki i sportów, ale często zachwycająca nas swą linją zgrabna sylwetka jest zdobyta przez jej posiadaczkę w prawdziwym pocie czoła.

W szczęśliwszem pod tym względem położeniu są **artystki europejskiego Hollywood, jakim jest obecnie Berlin.** Niebywała podaż materjalu spowodowała na tym rynku tak szaloną konkurencję, a co za tem idzie, tak wielką obniżkę cen na rozmaitej wielkości gwiazdy i gwiazdeczki, iż te nie potrzebują się uciekać do rozmaitych heroicznych środków na odtłuszczenie, **albowiem chudną z zupełnie naturalnego głodu.**

W wydawanym przez Karola Wolffsonna „Roczniku przemysłu filmowego" podane tam cyfry wskazują wyraźnie na nędzę, jaka musi panować w berlińskim świecie filmowym. Przeciętnie na jednego reżysera wypada tam po 2 wykręcone filmy na rok.

Dalsze dane tej ciekawej statystyki wykazują, że ze 179 pierwszorzędnych artystek — **100 wykonało przez rok po jednej jedynie roli** — 42 zadowolić się musiały dwiema rolami, 21 grały trzy razy, pięć ról przypadło zaledwie na sześć najsłynniejszych gwiazd. Ta sama mniej więcej proporcja dotyczy również i męskiego personelu artystycznego.

Wobec tego, że artystka, która nie jest wybitną sławą, jak Asta Nielsen, czy Henny Porten, otrzymuje dzisiaj za główną graną przez nią rolę 5000—8000 marek, za które kupić musi odpowiednie tualety, nie zostaje jej prawie nic z tej gaży, gdyż wydatkuje ją prawie całkowicie na obowiązujące stroje. Jedynie w wypadkach szczęśliwych, gdy bierze ona udział w 2 filmach, wówczas dzięki pewnym **przeróbkom tualet** z poprzednio granego filmu, użytym w następnym, udaje jej się coś niecoś zaoszczędzić dla siebie.

Jakie więc straszne życie prowadzić muszą te, które pobierają o wiele **mniejsze gaże** i zaledwie raz do roku angażowane są do zdjęć? To też nędza, panująca obecnie w sferach berlińskich artystów filmowych, jest wprost trudna do opisania. Jest to nieustający głód i bieganina od jednego biura filmowego do drugiego w ciągłej pogoni za rolą.

Trocki a nastroje ludności w Moskwie.

WYGNANIE TROCKIEGO NIE WZBUDZIŁO WIĘKSZEJ SENSACJI W STOLICY CZERWONEGO TERORU. — STALIN WYDAŁ ROZKAZ MILCZENIA. — KARTKI NA CHLEB OTRZYMUJĄ TYLKO SZTANDAROWI KOMUNIŚCI. — WOJNA DOMOWA WYBUCHNIE LADA DZIEŃ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Moskwa, w lutym.

Myli się, kto przypuszcza, że to, co stanowi obecnie największą sensację dnia w całej Europie, — **wygnanie Trockiego,** — jest równocześnie sensacją w Moskwie. Właśnie tu, gdzie rozegrał się ostatni etap w tragicznej walce między Trockim a Stalinem, posunięcie tego ostatniego nie wzbudziło najmniejszego zainteresowania. Przyczyniły się do tego starania władców Kremla w kierunku zatajenia faktu „wyjazdu" jeszcze niedawnego dyktatora i zbagatelizowania tego faktu **w opinji publicznej.**

Jak zaznaczyliśmy w naszej poprzedniej korespondencji, o pogromie najpoważniejszych trockistów władze poinformowały społeczeństwo krótką notatką kronikarską. Również obecny sposób informowania ludności rosyjskiej o losach Trockiego przedstawia się niezwykle znamiennie i jest możliwy chyba tylko w **„kraju nieograniczonych możliwości".**

Twórca istniejącego ustroju, wielce zasłużony przywódca partji, naczelny dowódca armji, organizator sił zbrojnych w kraju, człowiek, **którego niezwykłej energji i wyjątkowym zdolnościom** kraj zawdzięcza odrodzenie swej potęgi militarnej, odbudowę kolejnictwa i t. d. — **zostaje obalony i wydalony** poza granicę swego kraju. W każdem innem państwie rząd, decydując się na przeprowadzenie takiego zamiaru, wszcząłby wielką akcję propagandową, celem **usprawiedliwienia tego kroku,** przygotowania opinji publicznej oraz pozyskania tejże.

W Sowjetach natomiast wszystko dzieje się **zupełnie inaczej.** Rozjuszony Stalin zadecydował o losie swego niedawnego kolegi, który podzielił z nim ster władzy i nie obawiając się żadnego oporu ze strony steroryzowanego społeczeństwa, **wydał nakaz milczenia. Wszystko milczy.** Licząc się jednak z tem, że wieść o wygnaniu Trockiego może dojść do obywatela sowjeckiego **i zagranicy,** Stalin post faktum nakazał umieścić we wszystkich pismach sowjeckich, w dziale kroniki, wśród innych **drobnych komunikatów,** następujące krótkie zawiadomienie, którego dosłowną treść przytaczamy: **„L. Trocki został za antysowjecką działalność wydalony poza granice Sowjetów". Na jego życzenie razem z nim wyjechała jego rodzina".** Oto wszystko, — bez komentarzy lub obszerniejszych wzmianek. Czy nie świadczy to w sposób jak najwymowniejszy, jak głęboko **Stalin lekceważy „poddanych"?** Na ich opinji i sądach jemu najmniej zależy.

Chwila, którą Stalin wybrał dla ostatecznego boju z znienawidzonym Trockim, była najbardziej stosowna, gdyż właśnie w ostatnich dniach cała uwaga obywatela sowjeckiego ześrodkowana jest w

walce o chleb powszedni.

Z depesz już wiecie o tem, że w Moskwie i w innych większych środowiskach wprowadzono obecnie kartki na chleb. Rozporządzenie to dotyczy przedewszystkiem **tych obywateli,** którzy nie należą **do rządzącej partji,** ponieważ przy wydawaniu kartek zgodnie z rozporz., należy się w pierwszym rzędzie **liczyć z pochodzeniem obywatela, jego przynależnością do „masy pracującej"** i t. d. Oczywiście, że kartki dostają niemal wyłącznie komuniści, oraz urzędnicy sowjeccy. Natomiast obywatel, nie mający zaszczytu należeć do tych kategorji, musi przejść całą gehennę, by uzyskać zbawczą kartkę, która faktycznie nie daje mu możności **nabycia chleba w kooperatywach państwowych.**

Jak to rozporządzenie stosuje się w życiu — łatwo sobie wyobrazić. Oto w Moskwie np. władze miejscowe wydały **nakaz pozbawienia kartek na chleb wszystkich tych obywateli,** którzy podczas ostatnich wyborów nie skorzystali z prawa wyborczego, czyli faktycznie większość mieszkańców stołecznych została w ten sposób **pozbawiona możliwości wyżywienia się.** Gdy dodamy do tego, że równocześnie nastąpiło **zamknięcie wszystkich prywatnych piekarni,** a system kartkowy równocześnie został rozszerzony i obejmuje już obecnie takie artykuły, jak **cukier, mięso, spirytus** i t. d., to łatwo można sobie wytłumaczyć obojętność, z jaką obywatel sowjecki **przyjął wiadomość o wydaleniu Trockiego.**

Nie znaczy to jednak, że sam fakt wydalenia Trockiego pozbawiony jest doniosłego znaczenia w dziejach obecnego ustroju sowjeckiego. O ile można choć z pewną rezerwą, uważać wydalenie Trockiego jako koniec jego **karjery osobistej,** to bynajmniej nie można sądzić, że zbliża się **koniec trockizmu.** W dzisiejszych „Izwiestjach" ukazał się niezwykle znamienny pod tym względem artykuł pt. **„Trockizm współczesny".** Naczelne pismo rządu sowjeckiego stwierdza, że ruch wywołany przez Trockiego i jego zwolenników ogarnął ostatnio liczne warstwy ludności tak, że „wojna domowa w Sowjetach może wybuchnąć lada dzień". — Nie wykluczone jest, że w najbliższych latach związek sowjecki znowu stanie w obliczu walki bratobójczej, do której trockiści zmierzają z całą energją. — Zdaniem organu sowjeckiego trockiści nie potrafią „podpalić morza", lecz w każdym razie niebezpieczeństwo dalszej ich działalności jest wielkie i groźne".

*

Czy nie jest to ocena wymowna i wielce charakterystyczna?

Wydalenie Trockiego nie stanowi dowodu siły Stalina. Wygnanie to jest raczej **symbolem wewnętrznego rozkładu tej siły,** która od jedenastu lat trzyma w swych szponach nieszczęśliwy 150-miljonowy naród rosyjski... A przejawy tego rozkładu i dezorganizacji coraz silniej potęgują się.

Incognitus.

Zona wroga kobiet.

PANI SHAW SZCZĘŚLIWĄ MAŁŻONKĄ GENJALNEGO PISARZA

Londyn, w lutym.

(h) Słynny autor dramatyczny Anglji bezsprzecznie najsłynniejszy z współczesnych autorów dramatycznych świata G. B. Shaw, słynie jako zacięty nieprzyjaciel kobiet. Może dlatego w wydanym ostatnio leksykonie angielskim, zawierającym szczegóły z prywatnego życia sławnych ludzi p. t. „Kto to jest?" **niema ani słowa o żonie G. B. Shawa.**

A jednak Shaw jest żonaty i to **oddawna szczęśliwie żonaty.** Obecna mrs. Shaw była przed ślubem osobistością ogromnie znaną. Każdy człowiek w Anglji przed laty 30-tu wiedział, że miss **Charlotte Frances Pavne - Townshed** jest znaną działaczką społeczną, czynną w wielu instytucjach dobroczynnych.

Wielki Shaw był wówczas skromnym dziennikarzem (było to w r. 1898) poznał swą przyszłą żonę w sposób romantyczny: był ranny na skutek jakiegoś wypadku, miss Pavne Townshed go pielęgnowała. Wdzięczność, przywiązanie — złowem, gdy wyzdrowiał, ożenił się ze swą **pielęgniarką.** Wkrótce potem, był już tak niezależny materjalnie, że mógł rzucić dziennikarstwo i poświęcić się wyłącznie pracy literackiej.

O samym przebiegu ceremonji ślubnej opowiada Shaw zabawną historyjkę:

Na świadków zaprosił dwu swoich **przyjaciół literatów,** obaj wystroili się niesłychanie, sam, zaś pan młody zjawił się w **codziennem ubraniu** i bynajmniej nie wyglądał uroczyście. Wiele trudu kosztowało go też przekonanie urzędnika stanu cywilnego, o tem że to on właśnie, a nie żaden z tamtych żeni się z młodą miss.

Pani Shaw jest **osobą zachwycającą.** Potrafiła ona stworzyć wielkiemu pisarzowi miły dom, w którym przyjaciele znajdują gorące i serdeczne przyjęcie. Spokojna i wytworna atmosfera domu którego ściany zdobią cenne obrazy obok **portretów Nietschego, Strindberga czy Descartera** jest świetnem dopełnieniem pełnego wybuchowego temperamentu usposobienia G. B. Shaw. Mrs. Shaw **jest powierniczką każdego pomysłu męża,** uważną jego słuchaczką, wielbicielką i... krytykiem.

W cieniu wielkości męża znika ją, jednak, zasługi i zdolności jego żony. Któż dzisiaj wie o tem że pni **Shaw jest świetną tłumaczką?** Kto pamięta o tem, że przełożyła ona na język angielski wszystkie dramaty **socjalistycznego autora francuskiego Brieux?** Pani Shaw pracuje też nad materjałem dla przyszłych biografów swego męża, notując jego aforyzmy, sentencje, docipy, które rzucane niedbale, zginęłyby bezpowrotnie dla potomności, a tak służyć będą dla oświetlenia struktury wewnętrznej wielkiego pisarza. **Pani Shaw jest więc idealną żoną i nie ona jest z pewnością przyczyną niechęci Bernarda Shaw do rodu kobiecego.**

KRONIKA

28 LUTEGO Czwartek Leandra

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 28. luty o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów“.

Piątek, 1. marca o godz. 7.30 „Juljusz Stanisławowicz“ sztuka Artura Ćwikowskiego (premjera).

Sobota, 2. marca o godz. 3-ciej popoł. „Marja Stuart“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 2. marca o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka dolarów“.

*

Teatry Miejskie. Dziś po raz drugi prześlicznie melodyjna, operetka Leona Falla „Księżniczka dolarów“ z pp. Kamińską, Kulczycką, Lorczyńską, Poleską, Kuligowskim, Kowalskim, Kopczyńskim i Sowińskim w głownych rolach. — Jutro występuje Teatr Wielki z premierą niegranej dotąd w żadnym teatrze w Polsce, najnowszej sztuki Artura Ćwikowskiego „Juljan Stanisławowicz“, która budzi niezwykłe zainteresowanie wśród sfer literackich i teatralnych. Dyrekcja Teatru wraz z reżyserem Strachockim dołożyła wszelkich starań, ażeby przedstawienie to wypadło pod każdym względem jak najlepiej, dając sztuce pierwszorzędną obsadę i bardzo staranną oprawę sceniczną.

W sobotę popołudniu o godz. 3-ciej daje Teatr Wielki po raz ostatni dla młodzieży szkolnej, dramat Fr. Schillera „Marja Stuart“ z p. Barwińską w roli tytułowej. Bilety po cenach najniższych do nabycia w gimnazjum pryw. im. Jordana przy ul. Mikołaja 16.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 28. luty o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Piątek, 1. marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Sobota, 2. marca o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski“.

*

W Teatrze Małym jeszcze tylko kilka dni z rzędu grana będzie świetna komedja A. Słonimskiego „Murzyn warszawski“, ustępując już w przyszłym tygodniu miejsca arcyzabawnej farsie Juljana Krzemińskiego pt. „Noc przedślubna“. Próby z tej sztuki, odbywające się w pełnym toku prowadzi doświadczony reżyser p. Dobrzański, grający w niej przytem główną postać komiczną. Autor zapowiedział swój przyjazd na ostatnie próby generalne.

Dyrekcja Teatru przypomina, że przedstawienia w Teatrze Małym rozpoczynają się punktualnie o godz. 7.30, a w czasie aktu na widownię bezwarunkowo wchodzić nie wolno.

*

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Trzy Nadzwyczajne Koncerty:

Piątek, 1. marca: G. Verdi: Requiem.

Niedziela, 3. marca: J. S. Bach: Pasja do słów Św. Jana.

Wtorek, 5. marca: G. Verdi: Requiem (Poraz drugi). 1773-7

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Golgota miłości“.

CHIMERA: „Szkarłatne róże i czerwone usta“.

FATAMORGANA: „Atlantyda“.

GRAŻYNA: „Tajemnica Starego Roku“.

CASINO: „Czarna Natasza“.

COLOSSEUM: „Max królem cyrkowców“ oraz „Szczęście u kobiet“.

KOPERNIK: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru“ oraz „Artystki bez szminki“.

LEW: „Adjutant“ (Zamach na Cara).

LUNA: „Branka czerwonego wodza“.

MARYSIENKA: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru“ oraz „Artystki bez szminki“.

OAZA: „Anioł ulicy“.

PALACE: „Dama pod maską“

PAN: „Przedwiośnie“.

PASAŻ: „Tom i Tony zwyciężają“.

PROMIEŃ: „Cyrk Wolfsona“

UCIECHA: „W kajdanach“.

Z karykatury politycznej.



Z OKAZJI PAKTU LITWINOWA.

(—) Jak wiadomo — znany polityk sowjecki, Litwinow, musiał przezwyciężyć znaczne trudności, nim przeforsował swój pakt, gdy tymczasem Kellogowi sprawa poszła stosunkowo bardzo łatwo. A ponieważ ponadto brat Litwinowa niedawno został aresztowany za fałszowanie weksli — zwraca się Litwinow do Kelloga z temi żałosnemi słowami:

„Nas to już prześladuje jakiś rodzinny pech! U mego brata były trudności po podpisaniu, a u mnie przed podpisaniem!“

Autorem karykatury niniejszej jest znany rysownik ryski, Civis.

WIELKI PORANEK KABARETOWO - FILMOWY. W niedzielę dnia 3. marca 1929 o godzinie 12. w południe odbędzie się staraniem **KLUBU SPORTOWEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ** we Lwowie, w sali kina **„Palace“**, wielki poranek kabaretowo-filmowy, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostani nieśmiertelne arcydzieło TOŁSTOJA w 12 aktach p. t.: **„ZMARTWYCHWSTANIE“** z uroczą **DOLORES DEL RIO. Ponadto dwie doborowe komedje i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu wystąpi najlepszy polski komik-humorysta **Henio Domański,** następnie słynne **trio taneczne Muray** (znane z występów w lwows. Casino de Paris) oraz światowej sławy trupa akrobatyczna **Węglowskich** (6 osób).

Dochód przeznaczony na cele oświatowo-sportowe P. P.

Bilety już do nabycia przy kasach kinoteatru „Palace“.

—o—

Rekolekcje dla Akademików staraniem „Związku Rekolekcyjnego“ pod wezwaniem św. Dominika odbędą się jak corocznie w następującym porządku: Konferencyjne w kościele S. S. Klarysek, ul. Łyczakowska 2. Początek w środę 6. marca o godz. 19.30, w czwartek 7., piątek 8. i sobotę 9. marca nauki o godz. 8, potem msza św. i nauki o godz. 19.30. W sobotę od godz 16 spowiedź. Na zakończenie w niedzielę 10. marca mszę św. z komunją św. odprawi o godz. 8 J. E. ks. biskup dr. Fr. Lisowski. Nauk udzielać będzie ks. dr. Fr. Konieczny. Zamknięte w Podkamieniu koło Brodów w dwóch serjach: Pierwsza od czwartku 21. marca do niedzieli 24. marca i druga od niedzieli 24. marca do środy 27. marca. Zgłoszenia i informacje: w lokalu „Odrodzenia“, ul. Piekarska 28. codziennie od 19 do 20 godz. oraz w lokalu „Sodalicji Marjańskiej Akademików“, Uniwersytet, Marszałkowska 1. (w lokalu funduszu zapomogowego) w wtorki i piątki od 11 do 12 godz. Nauk udzielać będzie O. Prowincjał Teofil Szczurecki O. P.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 1. marca o 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. 1) Dr. J. Gellert i dr. L. Glücker: „Ostitis fibresa“ (pokaz). 2) Dr. S. Tennenbaum: „Gorset ortopedyczny do bocznych skrzywień kręgosłupa“ (pokaz). 3) Prym. St. Ostrowski: „Proste sposoby zapobiegania nietolerancji na arsenobenzol“ (komunikat). 4) Prof. W. Koskowski: „Trawienny stan krwi“ (komunikat). 5) Dr. J. Aleksiewicz: „O leczeniu złamań kości ramieniowej przy pomocy szyny Slajmer-Liebleine“ (wykład).

Związek Zawodowy Naucz. Polskich Szkół Średnich. W piątek 1. marca o g. 19-tej odbędzie się zebranie członków Oddziału lwowskiego w gimnazjum I. przy ul. Kubali 2. Na porządku dziennym sprawa zmiany programu naukowego z redukcją godzin w szkołach średnich i referat dyr. A. Kopacza pt. „O naszą szkołę polską“.

Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów odbył w niedzielę 24. lutego nadzwyczajne walne zebranie przy licznym udziale członków, na którem po złożeniu sprawozdania przez Zarząd Gniazda — dokonano wyboru delegatów na II. Jubileuszowy Walny Zjazd w Warszawie. Uchwalono delegować: R. Bojanowskiego, J. Strachockiego i W. Zabielskiego. Prezes Zabielski zdał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie, którego plany są już gotowe, wygotowane bezinteresownie przez architektę Henryka Zarembę, a którego budowa rozpocznie się już z wiosną br. Prezes Zabielski apelował do ogółu członków o jednanie Rodziców Chrzestnych przy poświęceniu Kamienia węgielnego pod budowę Domu Aktora, która to uroczystość odbędzie się już niebawem.

Wieczór muzyczny Z. O. K. Z. Ruchliwa Sekcja dochodowa lwowskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza w sobotę, dnia 2. marca br. w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego „Wieczór muzyczny“ na powszechnie znane i uznawane cele Związku Obrony Kresów Zachodnich. Obfity i nader interesujący program, niskie ceny biletów, a co najważniejsze tak bliskie sercu każdego Polaka cele, na które czysty dochód z Wieczoru jest przeznaczony, powinny ściągnąć liczną publiczność i wypełnić po brzegi piękną salę Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Usłyszymy po raz pierwszy we Lwowie grę P. Janiny Szymkiewiczowej, uczenicy Egona Petriego, oraz wspaniały sopran p. Zofji Popielowej, również jeszcze we Lwowie niesłyszanej. Lwowski Chór techniki, tak serdecznie witany przez lwowską publiczność odśpiewa pod batutą P. A. Harasowskiego szereg utworów, między innymi niesłyszany jeszcze hymn pt.: „Lwów“, skomponowany dla uczczenia obrony Lwowa przez P. A. Harasowskiego. Ujrzymy też produkcje taneczne P. Marji Rzeczyckiej, uroczej uczenicy P. Barbary Wolskiej, oraz tańce rytmiczne uczenic ze szkoły muzycznej P. Reissówny. — Bilety w cenie od 4—1 zł. zl. można nabywać w przedsprzedaży od wtorku w Księgarni Naukowej (Hotel George'a).

Nar. Organizacja Kobiet przypomina uczestniczkom „Konferencji religijnych“, że drugie zebranie odbędzie się w sobotę 2. marca w sali przy ul. Piłsudskiego (Pańskiej) 11. punktualnie o 5.30. Ks. prof. dr. Stach będzie mówił „O sektach religijnych“.

Zarząd Tow. Ochrona lokatorów i sublokatorów uchwalił wszcząć na wielką skalę akcję, celem zapobieżenia projektowanym podwyżkom czynszów. Posiedzenie w tej sprawie odbędzie się w czwartek 28. lutego o 8 wiecz. w lokalu Tow. (Rynek 3. II. p.).

Płacić podatek od nieruchomości! Magistrat m. Lwowa przypomina, że z dniem 28. bm. upływa termin płatności państw. podatku od nieruchomości za IV. kwartał 1928 i podatku lokatorskiego za I. kwartał 1929. Zarazem wzywa magistrat płatników, by te i wszystkie zaległe podatki jak najrychlej uiścili, gdyż w przeciwnym razie ściągnie się je w drodze egzekucji wraz z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

Przesyłki lotnicze. Linjami lotniczemi „Lotu“ można nadawać i otrzymywać wszelkie posyłki za pobraniem i o każdej wadze. Wymiar posyłki przy większej wadze musi być 100/50/50, krajowe do miast:: Warszawy, Krakowa, Katowic i Poznania. Kwota pobraniowa wypłaca się nadawcy natychmiast po odebraniu towaru, gdyż awizo pobraniowe wysyła się też drogą lotniczą.

Kurs jazdy na nartach Karpackiego Tow. Narciarzy odbywa się codziennie od 11 godz. na Franzówce (ostatni przystanek tramw. 4 i 11). Udziela się lekcji zbiorowych i indywidualnych. Bliższych informacji udziela się w lokalu K. T. N. ul. Sokoła 4. w wtorki, czwartki i piątki od 19—20.

(—) **Przykre zajście.** Wczoraj popołudniu ul. Słoneczna była widownią zajścia, które zupełnie niepotrzebnie przybrało wielkie rozmiary. Posterunkowy nr. 731. na tle scysji o wsiadanie do tramwaju nr. 9. aresztował pana Schl., współpracownika jednego z pism lwowskich i mimo okazania legitymacji przy pomocy 4 innych poster. prowadził go przez ulicę. Nie obeszło się bez szamotania, co spowodowało liczne zbiegowisko. Przekonani jesteśmy, że znany z energji p. Starosta grodzki oraz p. komendant P. P. Lwów miasto wglądną w tę sprawę i należycie ją wyświetlą.

—o—

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Przegląd preliminarzy budżetu m. Lwowa.

Lwów, 28 lutego.

Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że preliminarze budżetu zwyczajnego i nadzw. na r. 1929-30 wyłożone są do przeglądu w biurze Wydziału II. Magtu. (Ratusz, II. p. drzwi 62) przez dni 7, a to od d. 1 do 7 marca 1929 wł. w godz. od 9 do 13. Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługuje urawo przeglądania tych preliminarzy w powyższym terminie oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do 14 marca włącznie

—o—

Władczy wpływ kolorowych kobiet

TRAGEDJE MIŁOSNE MIĘDZY BIAŁEMI A TUBYLCZEMI KOBIETAMI W KOLONJACH FRANCUSKICH. - ISLAMIZM PRZEGRADZA TWARDO FRANCUZA OD KOLOROWEJ KOBIETY.

Sajgon, w lutym.

(p) Tragedja towarzyska, która przed niedawnym czasem rozegrała się w głównem mieście Indoch., **Sajgonie,** jest symboliczną dla afer miłosnych **między dwoma kontynentami.** Młode francuskie małżeństwo — on i ona z najlepszych sfer towarzyskich Paryża — toczyło proces rozwodowy. **Winę ponosił mężczyzna:** zakochał się w indochińskiej piękności. Dokonała się w nim charakterystyczna przemiana: coraz bardziej zespalał się ze swem nowem środowiskiem i przestał myśleć o Europie. Wprost przeciwnie jego żona: nie przestała tęsknić za Paryżem; nowe millieu pozostało dla niej obce, a stało się znienawidzone. Rozwód na żądanie męża, który zapragnął poślubić Indochinkę, doprowadził ją do rozpaczy. **Rewolwerem uśmierciła rywalkę** i uniemożliwiła nową erę szczęścia miłosnego wiarołomnemu mężowi.

Nie pierwsza to tragedja i nie ostatnia; jeno krwawe zakończenie jest wyjątkowe. W Indochinach nierzadki to wypadek, że **żółte kobiety zmącają, a nawet rozbijają białe małżeństwa.**

Dla mężczyzny wybór „żółtej“ towarzyszki życia jest połączony z powolnem, a nieuniknionem wystąpieniem z kół „białych“ cywilizacyjnych. Nie znaczy to, aby żółta kobieta sama ku temu parła; jest ona jakby cień, znika, gdy mężczyzna sobie tego życzy; przenosi ona **tradycyjne posłuszeństwo** które od tysięcy lat stosuje wobec męża własnej rasy, również i na białego człowieka.

Biały mężczyzna odczuwa — w porównaniu do europejskiej towarzyszki życia — tę całkowitą rezygnację z własnej indywidualności żółtej kobiety. **Żyje ona tylko dla swego męża;** umie wnikać w potrzeby swego białego towarzysza życia; biały mężczyzna znajduje wszystko w domu idealnie przygotowane i zarządzone.

Ale żółta kobieta wywiera również i inny jeszcze wpływ. Czyni go **obcym francuskiemu światu.** Mężczyzna musi używać języka swej żółtej towarzyszki życia; jej krewni przychodzą w gościnę i przyzwyczajają zwolna białego mężczyznę do obcej zupełnie zwyczajowości. I pewnego dnia uświadamia sobie on, że już stał się **napoły tubylcem,** że znalazł się właściwie między oboma rasami. Jeśli jest urzędnikiem kolonjalnym, ma wciąż silny kontakt z cywilizacją europejską. Ale jeśli jest plantatorem, niemal odgrodzonym od styczności z Europejszykami, wystarcza dziesięć lat, by go odosobnić zupełnie od wpływów cywilizacji europejskiej. Decydująco i władczo działa pod tym względem ta **skromna i tak w cieniu pozostająca żółta kobieta...**

„Czarna kobieta“.

Indochiny nie są jedynym terenem tej przemiany. W zachodniej Afryce, w kolonjach francuskich, spotyka się podobne wypadki. Tu nie z „żółtą“ a **„czarną“** kobietą żyje biały mężczyzna gdzieś na odludziu — cywilizacja ustępuje prymitywności zwyczajów tuziemskich.

Francuzi mają zresztą pełne zrozumienie dla tych przemian. Francuska „sociabilite“ nie wydaje w tych wypadkach wyroku potępiającego, jak to czyni angielska. Wprawdzie Anglik jest takim samym mężczyzną jak Francuz, ale „kolorowa“ kobieta może go nawiedzać tylko w cieniu nocy... — Wszelki kontakt z jej rodziną jest wykluczony. Angielska społeczność zważa na pozory...

Islam stwarza przepaść nie do przebycia.

Tylko w jednej części francuskich terytorjów kolonjalnych jest **przepaść nie do przebycia** między białym mężczyzną a „kolorową“ kobietą: w Algierze, Tunisie, Maroku, Syrji islamizm przegradza twardo Francuza od tuziemskiej kobiety. Każde wniknięcie w tubylczy element jest umożliwiony tylko pod warunkiem przyjęcia przez **Francuza wiary mahometańskiej.** Ale takie wypadki są rzadkością. Kobieta, któraby się wdała z Francuzem, spotkałaby się z **potępieniem stanowczem swej rodziny,** znalazłaby się poza nawiasem swej całej społeczności. Że przygodne miłostki kończą się często tajemnem uśmierceniem grzesznicy przez własnych rodziców, jest zwłaszcza w Maroku znanym dobrze faktem. Gdyby nie ta sroga postawa Islamu, dawno już w północno - afrykańskich terenach powstałby nowy, **francusko-afrykański typ metysów.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. lutego.

Konwersyjna 67, 4 i pół prc. l. z. Bku Hip. 46.25, 4 prc. l. z. Bku Hip. 41.25, Akc. Bk. Hipot. 109, Gazolina 27, Gazy wsch. 22, Tesp 23.25, Dolarówka 203.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. lutego

Na giełdzie transakcje w owsie i jęczmieniu przy ogólnym obrocie zwyż 100 ton

Wszystkie artykuły poszukiwane przy nikłej podaży.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

Jęczmień małopolski przem. loco stacja zał. od 28.25 do 29.25. Owies małopolski loco stacja zał. od 31—32.

Inne kursa niezmienione.

Lwów, 27. lutego.

Na giełdzie zbożowej silny popyt przy braku dostatecznej podaży. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. lutego. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 110 i pół, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5-prc. pożyczka dolarowa 101 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1920 59. 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Belgja 123.68, Holandja 356.32, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88. Praga 26.34 i pół, Szwajcarja 171.09, Sztokholm 237.73, Włochy 46.58.

Warszawa, 27. lutego. (Tel G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 177, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Siła światło 110, Warsz. Tow. Cukr. 45, Ostrowiec 105, Starachowice 33¼ Haberbusch 220.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27. lutego. (Tel. G. P. Bank Polski 174 i pół, Siersza gór. 122 i pół, Siersza cl. 65.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.31¼, Londyn 25.23 3/8, Nowy Jork 5.19.97 i pół, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.23, Hiszpanja 80.00, Holandja 208¼. Berlin 123.38, Wiedeń 73.10, Sztokholm 128.95, Oslo 138.65. Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.65 i pół. Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.56¼, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10,

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.80, Belgrad 12.46, Berlin 168.55, Bruksela 98.67, Bukareszt 4.21 3/4 Budapeszt 123.84 i pół, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.46 1/4 Madryt 113.45, Mediolan 37.19, Nowy Jork 709.30, Oslo 189.30, Paryż 27.73, Praga 21.01 i pół, Sofja 5.112, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.87, Zurych 136.51, Amerykańskie 708, Niemieckie [illegible], Włoskie 37.12, Polskie 79.80, Czeskie 20.99 3/4, Węgierskie 123.90, Szwajcarskie 136.15, Renta majowa 0.91, Renta lutowa 0.904, Tureckie 30 3/4, Bankverein 25, Bodenkredit 109.14, Kreditanstalt 58.65. Kompas 15.70, Merkury 21.80, Kolej półn. 1181, Zivnostenska 141.95, Austr. kol. państw. 44.85, Kolej połudn. 12.10, Goleszów 280, Cement 131, Alpiny 39.40, Berg u. Hutten 948, Krupp 11 i pół, Poldi Huette 196 i pół, Prager Eisen 473 i pół. Rima 122.85, Skoda 348, Fanto 6, Karpaty 10.62, Galicja 55.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 27. lutego. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485¼, Holandja 12.11 5/8. Francja 124.24, Belgja 34.93¼, Włochy 92.68, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.23¼, Hiszpanja 31.53, Danja 18.20, Szwecja 18.16 1/8, Norwegja 18.19 3/4, Helsingfors 192.87, Praga 163.62. Wiedeń 34.51, Warszawa 43.28.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.23 i pół, Nowy Jork 25.60 i pół, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 393¼, Włochy 131. Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 i pół, Holandja 1025¼, Norwegja 682 3/4, Szwecja 684, Praga 76, Rumunja 15.20, Niemcy 607 i pół, Wiedeń 259 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 27. lutego.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

Akcje: Chodorów 205.00—205.50, Chybie 63.00—63.50, Parowozy 28.50—28.50, Dolarówka 104.50—105.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.70, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.33, franki franc. 0.34.60—0.34.90, franki szwajcarskie 1.71.00—1.71.50, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwieńce sow za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 28. lutego 1929.

Warszawa 1385 17.55 Koncert kameralny. Wykona terio Kmita (skrzypce Lidja Kmitowa), M. Borzakowski (wiolon.), M. Pohlowa (fort.). W programie Beethoven, Zaremba i inni. 20.00 Koncert warszawskiej Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 19.10 Lekcja angielskiego. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.15 Koncert lekkiej muzyki. Orkiestra mandolinistów.

Poznań 336 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.30 Koncert złożony z utworów R. Wagnera. 20.45 Pieśni i romanse rosyjskie w wykonaniu p. Wiktora Dalskiego. 21.05 Dalszy ciąg koncertu orkiestry bałałajek.

Katowice 416 **Wilno** 455 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Lipsk 361 20.00 Koncert. **W** programie: Brahms, Chopin i inni.

Sztuttgard 374 20.00 Transmisja z Liederhalle. Koncert symfoniczny orkiestry filharmonicznej pod dyr. Leo Blecha.

Tuluza 382 20.30 Muzyka operowa.

Frankfurt 16.35 Koncert radjoorkiestry. Wyjątki z oper Rossiniego.

Rzym 443 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej. W programie m. in. „Tako rzecze Zaratustra“ poemat symfoniczny R. Straussa.

Langenberg 462 17.45 Nowoczesna muzyka operowa. 20.30 Wieczór niemieckiej pieśni ludowej. 21.20 Lekki koncert wieczorny.

Berlin 475 20.00 Pieśni Victora Hollaendera wykonają Frida Weber-Flessburg (sopran), Herbert K per (tenor).

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Silving. Muzyka popularna. 19.30 Transmisja z Musikvereinsaal. Arje i duety z oper i operetek. Vera Schwarz i Jose Rogatchewsky.

*

Piątek, 1. marca 1929.

Warszawa 1385 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popołudniowy. Orkiestra Teatru „Morskie Oko“ pod dyr. S. Nawrota. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Poznań 336 17.55 Koncert poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawsikej. 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice 416 20.00 Transmisja z Warszawy.

Wilno 455 17.50 Koncert Rozgł. Wil. 18.15 Audycja wesoła. „Koncert“ A. hr. Fredry w wykonaniu Zesp. Dramat. Wil. 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych.

Wrocław 321 21.15 Pieśni Wolfa i Debussyego wykona Carl Brauner (tenor).

Praga 343 19.45 „Śmierć Wallensteina“ tragedja Schillera. 22.20 Muzyka popularna.

Lipsk 361 20.00 Koncert uroczysty z okazji 5-lecia powstania Miragu. Transmisja z sali konserwatorjum. Lipska orkiestra symfoniczna i radjoorkiestra lipska pod dyr. A. Szendreia.

Frankfurt 421 21.00 Opera na płytach gramofonowych. „Cyganerja“ opera w 4 akt. Pucciniego.

Langenberg 462 17.00 Program dla młodzieży. 17.45 Koncert radjorkiestry. 20.30 Koncert wieczorny.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Wolfstahl. Muzyka popularna. 17.35 Koncert. 20.05 „Ziemia“ komedja w 3 akt. Schönherra. Następnie muzyka jazzbandowa.

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

KTO z WP. urzędn. ruch. kolejowego chciałby poznać pannę niżej lat 30, przystojną, gospodarną, z posagiem. Zgłoszenia do Administr. dla „Kuzynki z prowincji“. 1932

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POTRZEBNY kierownik miodosytni, kwalifikowany, katolik, pod „Miodowarnia“ do Administracji. 1899

URZĄD MIEJSKI w Szczercu poszukuje rutynowanego, inteligentnego sekretarza gminnego. Znajomość pisania na maszynie wymagana. Posada do objęcia 1. kwietnia. Zgłoszenia z świadectwami nadsyłać do Szczerca. 1847-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1396-3

PRZYJMĘ lepszą pannę do dwojga dzieci. Zgłoszenia 3—6 godz. Kopernika 17, sklep elektrotechniczny. 1924

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

PANNA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie, z półroczną praktyką, poszukuje posady biurowej ewent. innej. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Administracji pod „Praca“. 1898

POMOCNIK handlowy, dział spożywczy, także pierwszorzędny bufetowiec, poszukuje posady. Łaskawe listy. Administracja pod „Pomocnik“. 1870-2

EMERYT komisarz w sile wieku obejmie natychmiast lub od 1. kwietnia posadę samoistnego zarządcy folwarku, kontrolora księgowego, kasjera gospodarczego i t. p. Zgłoszenia do Admin. pod „Komisarz“. 1812-10

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

SPRZEDAM dwie maszyny do cięcia papieru Pl. Dąbrowskiego 8.

GARNITUR klubowy, kanapka i 3 fotele, skórą kryty, okazyjnie do nabycia „Lamus“, Romanowicza 10. 1909-2

GARNITUR salonowy, czereśniowy, empire, stylowo pokryty, tudzież inne meble antyczne, okazyjnie sprzeda „Lamus“, Romanowicza 10. 1910-2

W PRZEMYŚLU cukiernia pierwszorzędna, pryncypalne położenie, bogato urządzona zaraz do sprzedania. Lokal na każdy interes. Zgłoszenia: Biuro inż. Ćwikowski, Przemyśl, Józefa 10. 1845-3

PIANINO czarne i mahoniowe pierwszej jakości; prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 1827-6

FORTEPIAN mahoniowy z angielską mechaniką 7¼ oktaw, prawie nowy okazyjnie sprzeda „Moniuszko“, Zimorowicza 10. 1918-2

FORTEPIAN „Wirth schüller von Bösendorfer“, ton piękny, wielki, oraz pianino nowe sprzedam za gotówkę możliwie najtaniej. Kopernika 26, Skleniarski. 1922-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

BIENIARZ Franciszek, Rzeszów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Łańcut. 1916

SZCZYPEK Władysław, urodzony 1893, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 1916

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Brzeżany na nazwisko Józef Kubabski, Siółko ad Podhajce. 1895-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Brzeżany na nazwisko Dmytro Tańczak, Siółko ad Podhajce. 1895-3

UNIEWAŻNIAM zgub. książeczkę wojsk. wystawioną na nazwisko Zych Władysław, rocznik 1900, syn Antoniego i Wiktorji, Korczyna pow. Krosno wystawioną przez PKU. Sanok. 1896

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi kartę trzyletnią na broń wydaną d. 10. 5. 1928, L. A 8840 przez Starostwo Drohobycz, Jan Pilch. 1930-3

POSZUKUJĘ spólnika do urządzonego młyna motorowego z kapitałem 2—3 tys. dolarów. Zgłoszenia na adres: Maksym Filak, Uhorniki p. Otynja. 1931-2

POSZUKUJĘ wspólnika z wkładem 5000 zł. gotówki do interesu bardzo popłatnego; zgłoszenia do Admistr. pod „Katolik“. 1867-2

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, pasaż Mikolascha, I. p. 1317-5

JADALNIE, Sypialnie, Salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 1929-6

BACZNOŚĆ: Sensacją dnia jest obecnie we Lwowie wiadomość, że znany grafolog Rabin Rosenblum udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość i daje najlepsze rady znajomościach handlowych, procesach, miłości, jakoteż podróżach. Korzystajcie z okazji. Przyjmuje codziennie od 9 rano, ulica Kaźmierzowska 20. 1919

Humor.



ZBUNTOWANA KUCHARKA.

— Co, pani mi wypowiada zało, że mało robię? Żeby takiej paniusi dogodzić, musiałabym mieć dwie pary łapsk, jak ta figura na stole...

Najrozmaitsze **pantofle i papucze** poleca i wykonuje na zamówienia

FABRYKA PANTOFLI

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika) **telefon 59-88.**

Mebli potrzebujesz, a nie masz pieniędzy?

NIE MARTW SIĘ!

Fabryka mebli „Fameta“ Lwów, Krasickich 18 a, sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincję meble wszelkiego rodzaju, po cenach ściśle fabrycznych **na raty od 5 zł.** począwszy 1911-20

„OLLA“ PREZERWATYWY

Dostarczamy także jako **antyseptyczne preparowane.** Udowodnione od dziesiątek lat, że **„OLLA“ jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę.** 1026

Zastępstwa samochodów

pierwszorzędnej marki, do oddania na poszczególne województwa Polski. Gotówka na zakupno wozów okazowych konieczna. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić listownie pod „WASAC“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Lwów, Legionów 1.



ŁÓŻKO

po.owe

„Patent“

z materacem minimum miejsca zajmujące **30 zł.**

Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka

ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

Inserujcie w Gazecie Porannej

L. 158/29/T. C.

KONKURS.

W Centrali T. O. M. jest do objęcia od 1. kwietnia 1929 posada starszego sekretarza - referenta, z uposażeniem VIII grupy urzędników państwowych, oraz posada wicesekretarki (biegłej stenotypistki) w X stopniu służbowym.

Ukwalifikowani (e) kandydaci (tki) o nieprzekroczonym 40-tym roku życia, obznajomieni (one) z administracją i pracą społeczną, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do Prezydjum T. O. M., ul. Złota 10, do dnia 25. marca 1929. Zastrzega się służbę próbną do 3-ech miesięcy.

Lwów, dnia 20. lutego 1929.

Prezes Sądu Apelacyjnego i T. O. M.

Czerwiński m. p. 1848-3



Dogodne warunki kredytowe.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział V. Sambor, dnia 21. października 1928. Firm. 312/28. Sp. IV. 30.

Zmiany i dodatki dotyczące wpisanych już do rejestru handlowego firm spółdzielczych.

Siedziba: Sambor.

Brzmienie: Kasa rzemieślnicza, Spółdzielnia z ogr. odp.

Ustąpili członkowie zarządu: Świechło Jan Ignacy i Piwowarczyk Julján oraz zastępcy członków zarządu: Michna Leopold i Lignar Władysław.

Wybrani członkami zarządu: Włodzimierz Siwak i Józef Jarosz oraz zastępcami: Filip Freundel i Stanisław Duplaga.

Data wpisu: 21. października 1928. 1917



BEZPŁATNIE! prawdz. srebrny monogram dodaje magazyn **„NOBLESSE“** 63 **JAGIELLOŃSKA 11 a** przy zakupnie torebki, teczki lub portfelu.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.